TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

Podlasianin

17 - 23 września 2024 r. ■ nr 38 (827) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Feta prezydenta, mistrzów i gwiazd

strona 3

Fot.Marek Pietrzela

Śmiertelne wypadki 19-letnich motocyklistów

Jeden zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Drugi rozbił się o zaparkowana ciężarówkę.

W Worońcu 19-latek nie miał prawa jazdy. Zjechał z drogi i uderzył w drzewo

Fot.Joanna Niećko

STR. R3

W podłogach kontenerów papierosy za 1,7 mln zł!

Rekordowy szmugiel białoruskiego tytoniu.

STR. 6

Miniaturowy chodnik do ekwilibrystyki

Trochę wstyd.

STR. 2

Miał już pętlę na szyi.

Uratowali go

Brawa dla bialskich policjantów!

STR. 5

Sierż. szt. Michał Lisiecki oraz st. sierż. Maciej Kołodziejczyk

INDEKS 248746
ISSN 1689-4804
N 695
38
9 771689 480407

Wysyp grzybów

STR. 3

Pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego już oficjalnie zabytkiem

STR. 5

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

R E K L A M A

Mobilna ekspozycja nowoczesnych rozwiązań
Kronospan rusza w trasę!

STREFA PŁYT USŁUGI STOLARSKIE
www.strefaplyt.pl

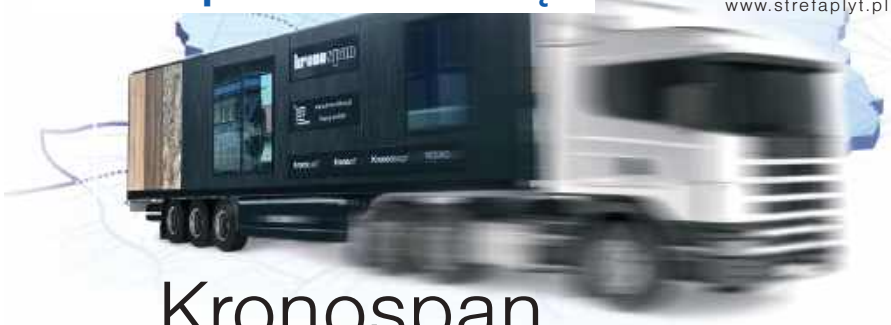

Kronospan Design House
Remontujesz, budujesz? Przyjdź i zainspiruj się

STREFA44
JABŁOŃ
30.09-04.10.2024
ul. Sosnowa 44

Mamy dla Ciebie specjalne rabaty na produkty Kronospan
na kronosfera.pl
ważne do 31.12.2024

Płyty meblowe i blaty kuchenne, wodoodporne płyty ścienne i podłogi
Kod rabatowy KDHSTREFA4424 20%

Płyty budowlane
Kod rabatowy KDHSTREFA44 5%

Kronobuild® Kronoart® ROCKO Kronodesign®
kronosfera.pl
kupuj online

eprasa.pl 5d7cfced38

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

17 września,
godz. 8.00-12.00,
Międzyrzec Podl. ST-5 Berezowska
godz. 6.30-8.30,
Dobryń Duży (3, 4, 5, 8)
godz. 8.00-14.00,
ST Połoski 1, Bordziłówka Nowa
godz. 8.00-16.00,
Łyniew (2)
18 września,
godz. 8.00-16.00,
Łyniew (1)
19 września,
godz. 9.00-14.00,
Biała Podlaska ST-194

PODPATRZONE

Miniaturowy chodnik do ekwilibrystyki

W mieście bogatym w ścieżki rowerowe pojawiają się zdumiewające wyjątki igrania z bezpieczeństwem.

Tak jest z bialską ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego, niedaleko ul. Grunwaldzkiej. Nagle bardzo zwęża się tam chodnik do wstążki o szerokości ledwie 15-30 cm. Krawędź drewnianego domu wpycha się na ulicę. Po przeciwnej stronie nie ma wcale chodnika.

W dodatku tym chodnikiem-ścieżką pędzą rowerzyści, bo w stolicy rowerowej wypada utrzymać tempo... Biada pieszym spychanym na jezdnię.

(pim)

Od wielu lat niebezpieczne przejście pozostaje chyba jako relikt z czasów marszałka Józefa Piłsudskiego...

Fot. Marek Pietrzela

CO, GDZIE, KIEDY?

WRZESIEŃ 20 PIĄTEK
20 września (piątek), godz. 9-13, Hala Sportowo-Widowiskowa, ul. Stanisława Marusarza 8, II Bialskie Targi Pracy.

WRZESIEŃ 20 PIĄTEK
20 września (piątek), początek godz. 8.30, obiekty sportowe AP TOP 54 AP Podlasie, XIII Turniej Służb Mundurowych w Piłkę Nożną o Puchar Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Lublinie, połączony z III Memoriałem st. sierż. sztab. Mirosława Samoszuka.

WRZESIEŃ 20 PIĄTEK
20 września (piątek), godz. 16, Klub Studencki Akademii Bialskiej, „Popołudniowe warsztaty Babie Lato - Kobiety z Pasją".

WRZESIEŃ 21 SOBOTA
21 września (sobota), godz. 16, OSP w Tłuśćcu, „Jesienne Spotkanie z Piosenką w Tłuśćcu". 15-lecie Zespołu Ludowego „Sami Swoi".

WRZESIEŃ 22 NIEDZIELA
22 września (niedziela), start godz. 10, Rajd Bialski, amatorska impreza samochodowa, składająca się z ośmiu prób zlokalizowanych na czterech trasach. Szczegóły: Automobilklub Bialskopodlaski.

WRZESIEŃ 23 PON.
W POLECAMY!!!

23 września (poniedziałek), godz. 18, Sala Starostwa, ul. Brzeska 41, Wyjątkowy wieczór z Dominiką Ostałowską i Ygorem Przebindowskim - „Poezja jest kobietą". Rezerwacja i sprzedaż biletów odbywa się w Bialskim Centrum Kultury przy ul. Warszawskiej 11, telefonicznie pod numerami tel.: 83 341 6705, 887 300 555; a także online: bck24.pl.

O G Ł O S Z E N I E

Stosownie do postanowień art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami /t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145/

Wójt Gminy Zalesie

podaje do publicznej wiadomości, że

w dniu 17.09.2024 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Zalesie został wywieszony na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zalesie, przeznaczonych do dzierżawy. Wykaz został również zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Zalesie oraz na tablicy ogłoszeń Sołectwa Kijowiec.

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Jednak się kręci

Bialski prezydent oczarował nie tylko większość głosujących wyborców i tysiące rowerzystów „kręcących dla Białej", ale także prezydentów innych miast, którzy podziwiają jego żywiołowy kontakt ze społeczeństwem. W pewnym sensie ten sukces jest zasługą opozycji, która w części sromotnie przegrała wybory.

Już przed dwoma laty przeciwnicy samorządowi Michała Litwiniuka poważnie ucięli wydatki promocyjne miasta. Niemal wyzerowali. Tym samym sprowokowali prezydenta do niestereotypowych działań i samoobsługi promocyjnej.

Tak jak dawno temu pewien rzecznik szczerze wyznał „rząd wyżywi się sam", tak teraz obdarzony niezliczonymi talentami bialski najważniejszy urzędnik sam informuje bialczan i promuje siebie w mediach społecznościowych obficie je wzbogacając swoimi rolkami, czyli krótkimi filmikami (prawdopodobnie jest w tym spory udział współpracowników...).

Prezydenci metropolii ze zdumieniem obserwują i chwalą fenomen bialskiego zaangażowania w rywalizacji o Rowerową Stolicę Polski. Rozpędzony peleton nie zamierza się zatrzymać.

Nagle okazało się, że Rowerowa Stolica Polski w Białej Podlaskiej została zgłoszona do konkursu na „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2024". W tym szaleństwie jest metoda. Promocje się potęgują...

Krajowy konkurs zmierza do wyłonienia najbardziej atrakcyjnych, nowatorskich i przyjaznych dla turystów produktów turystycznych oraz ich popularyzację, a także wspieranie inicjatyw regionalnych i lokalnych, których efektem jest tworzenie produktów turystycznych.

Trudno zachęcić turystów z innych regionów, aby przyjechali do Białej Podlaskiej w czerwcu, by podziwiać, jak bialczanie mnożą i sumują kilometry w pędzie do kolejnego zwycięstwa. Czy jednak przez to zakręcenie nie można rozpędzić bialskiej turystyki i stworzyć nowej oferty na inne miesiące?

Niełatwo skusić gości jedną posiadaną rykszą, ale już park takich pojazdów byłby jedną z propozycji np. do wyścigów lub slalomu ryksz. Co tydzień lub częściej można organizować jakieś podlaskie rajdy rowerowe z dołączonymi atrakcjami. Może wraz z jedną z uczelni (która by prowadziła specjalizację w zakresie turystyki rowerowej), wśród wielu ofert, można przygotować książęcy szlak Radziwiłłów, tworzenie ścieżek rowerowych z niespodziankami (bicyklem i drewnianymi rowerami itd) lub przeszkodami. Łatwiej o tor przeszkód, niż przygotowanie baletu lub przedstawienia na rowerach...

Marian Empi

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Na grzyby! Jak tam Wasze okazy? Udało Wam się już coś znaleźć? Pochwalcie się zdjęciami!

w

Paweł: Moje zbiory z 2 września 2024 roku. Około 100 sztuk

Czytelnik: Moje grzybie uszka, najlepsze na pierogi

Wioletta: Mój rekord w wakacje. Od tego czasu nic...

Małgorzata: Zebrane w połowie sierpnia

Justyna: A to moje leśne łupy. Ale to trzy tygodnie temu, teraz zbyt sucho

BIA

Trzecie świętowanie mistrzostwa rowerowego

Feta prezydenta, mistrzów i gwiazd

Radość ze zdobycia przez Białą Podlaską trzeci raz tytułu Rowerowej Stolicy Polski i pucharu na stałe nie ma końca. Potwierdziła to już trzecia zorganizowana feta z okazji tego sukcesu.

Fot. Marek Pietrzela

Prezydent cieszył się pucharem Rowerowej Stolicy Polski wśród widowni w deszczu złotych confetti

Tym razem setki mistrzyń i mistrzów w amfiteatrze świętowały w gronie gości przybyłych od głównego organizatora krajowych konkursów rowerowych z Bydgoszczy i z Puław, czyli wicemistrzów kraju. Gwiazdą wydarzenia był szczególnie witany Krzysztof Fechner, który pobił rekord Polski w jeździe w ciągu miesiąca i podczas tego czerwcowego wyczynu odwiedził miasto nad Krzną.

O efekty specjalne zadbał bialski prezydent, który jak przystało na supermistrza, wjechał do amfiteatru na rowerze, trzymając w górze trofeum, czyli puchar zdobyty na własność Białej Podlaskiej. Poleciał deszcz złotych konfetti. Prezydent Michał Litwiniuk z niespożytą energią biegał, zachęcał ożywioną kilkusetosobową widownię do skandowania „Miasto Mistrzów!", witał kolejnych gości, m.in. z Leśnej Podlaskiej i chwalił nagradzanych bialskich rowerzystów, którzy w poszczególnych grupach wiekowych przejechali najwięcej kilometrów na rzecz miasta i za to odebrali na scenie nowe rowery.

– Ogromne gratulacje dla wszystkich nagrodzonych i zwycięzców w swoich kategoriach. Jesteśmy wdzięczni naszym sponsorom, dzięki którym otrzymali oni fantastyczne nagrody – w tym przede wszystkim 43 rowery – podkreślił prezydent Michał Litwiniuk.

Wręczał też certyfikaty, podziękowania i dyplomy w ramkach. Wszyscy, którzy „wykręcili dla miasta co najmniej 50 kilometrów" otrzymali nową, mistrzowską koszulkę, jako dowód ich zaangażowania i wkładu w sukces Białej Podlaskiej.

– Biała Podlaska jest fenomenem!!! Macie szaleństwo pozytywne prezydenta! – nie ukrywał podziwu Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy.

Ponadto fetę wzbogacały płonące torty i popisy akrobacji rowerowych, które zaprezentował Piotr Bielak, uczestnik programu „Mam talent". Koncertował zespół Big Biała Band Waldemara Robaka, wystąpiła Szkoła Tańca Kontra.

Fot. Marek Pietrzela

Na najbardziej zasłużonych w zdobywaniu mistrzostwa w poszczególnych grupach wiekowych czekały rowery

43 - tyle rowerów rozdano zwycięzcom w swoich kategoriach

– Nasza mistrzowska feta Rowerowa Stolica Polski 2024 – ależ to było wydarzenie! Zapamiętamy ten wieczór – pełen najlepszej energii i najpiękniejszych emocji, jakie wyzwoliła w nas rywalizacja, na długo – prezydent zachwycał się po imprezie.

(Pim)

Bezrobocie rośnie w powiecie i w Białej Podlaskiej

Targi Pracy w AWF

W piątek (20 września) o godz. 9 w hali sportowo-widowiskowej Filii Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego przy ul. Stanisława Marusarza 8 w Białej Podlaskiej nastąpi otwarcie II Bialskich Targów Pracy.

fot. w

Organizujący tę imprezę Powiatowy Urząd Pracy zapowiada udział ponad 100 wystawców (pracodawców, szkół i służb mundurowych). Zostaną przedstawione oferty pracy z firm naszego regionu. Zaplanowano wykłady o przedsiębiorczości w praktyce.

Zaprezentują się służby: Wojsko Polskie, Straż Graniczna, Państwowa Straż Pożarna, Policja i Służba Więzienna. Zainteresowani będą mogli skorzystać z konsultacji z ekspertami: koordynatorem ds. dostępności i osób z niepełnosprawnościami, specjalistami z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej, z Państwowej Inspekcji Pracy i ze Straży Granicznej.

Zakończenie imprezy nastąpi o godz. 13.

Niestety, sytuacja z rynkiem pracy nie jest najlepsza w Białej Podlaskiej i w pow. bialskim. W lipcu średnia stopa bezrobocia w kraju wynosiła 5 proc., w woj. lubelskim 7,2 proc., w mieście Biała Podlaska 7,3 (od czerwca skoczyła o 0,1 proc.) i w pow. bialskim aż 8,9 proc. (też od czerwca skoczyła o 0,1 proc.).

W sierpniu w Białej Podlaskiej było zarejestrowanych 1682 bezrobotnych (w lipcu było 41 mniej), a w pow. bialskim 3476 bezrobotnych (wzrost od lipca o 108). W mieście grodzkim zarejestrowały się 364 osoby bezrobotne z wyższym wykształceniem, a w powiecie 532.

(pim)

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 5d7cfced38

W konkursie najważniejsze są lajki...

Wabiki turystyczne

Z dużym odzewem w miastach i gminach spotkał się organizowany przez Lubelską Regionalną Organizację Turystyczną konkurs na „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2024". Zaskakują niektóre zgłoszenia, w tym szczególnie aż dwa dotyczące Kobylan pod Terespolem.

Do tegorocznej edycji tego konkursu promocyjnego na „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2024" zgłoszone zostały 39 „produkty turystyczne" z województwa lubelskiego. Jak poinformował organizator, kapituła konkursowa złożona ze specjalistów z dziedziny turystyki oraz przedstawicieli mediów regionalnych i ogólnopolskich opiniuje nadesłane zgłoszenia, zgodnie z regulaminem konkursu. Kapituła ocenia je pod względem formalnym i merytorycznym.

Laureaci trzech pierwszych miejsc w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2024" otrzymają rekomendację do etapu ogólnopolskiego konkursu „Najlepszy Produkt Turystyczny – Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej", który przeprowadzi Polska Organizacja Turystyczna.

Fot. Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna (FB)

Grafika Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej z błędem, którego nie można było usunąć. Dzieło Międzyfortowe Kobylany I znajduje się w miejscowości Małaszewicze Małe (FB)

Jednocześnie Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna zaproponowała głosowanie internautów, którzy mogą tylko zalajkować zdjęcie i tym samym wybrać „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2024". Można to uczynić do 20 września jedynie na utworzonym wydarzeniu, w dyskusji, na oficjalnym profilu LROT na Facebooku, gdzie można oddawać ważne głosy za pomocą lajków: https://www.facebook.com/events/733050435630196/?active_tab=discussion.

Zaskoczyło nas, że najpierw brakowało jakichkolwiek opisów tych „produktów", a jedynie udostępniono fotografię z podpisem określającym „produkt".

Koordynująca promocje tego wydarzenia Beata Kuczmara powiedziała nam w środę, że opisy pojawią się po podaniu wyników. W czwartek jednak zdjęcia były już opisane (ale bez podania dokładniejszego adresu np. gminy).

Wśród 39 kandydatur znalazły się jako „produkty turystyczne" tak różne propozycje, jak Rowerowa Stolica Polski w Białej Podlaskiej czy Panteon Sapieżyński w Kodniu. Jeśli kilka tysięcy rowerzystów biorących udział w sukcesie Białej Podlaskiej by zagłosowało, efekt murowany...

Zaskakuje ujęcie w ofertach konkursowych kolekcji 11 drewnianych rzeźb dawnych właścicieli Kodnia z rodu Sapiehów, czyli Panteonu Sapieżyńskiego. Powstanie tego wizerunku zacnego rodu jako owoc pleneru rzeźbiarskiego było niewątpliwe sukcesem kodeńskiego Gminnego Centrum Kultury Sportu i Turystyki, który próbuje obok tej kompozycji organizować spotkania...

Pośród konkursowych „produktów" dwa związane są z miejscowością Kobylany, czyli „stolicą" gminy Terespol. Można lajkować zdjęcia corocznego Festiwalu „Kultura bez Granic" w Kobylanach oraz Dzieło Międzyfortowe KOBYLANY I w Kobylanach. W drugim przypadku zaprotestował przewodniczący Rady Gminy Łukasz Dragun zaznaczając, że ten obiekt znajduje się w... Małaszewiczach Małych.

– Wspieram ważne projekty, dlatego mimo „zagarnięcia" fortu i tak oddałem swój głos na ten obiekt – później Łukasz Dragun dodał post, kiedy internauci zaczęli bagatelizować tę pomyłkę. Zapytany przez nas o ten incydent, odpowiedział:

– Zauważyłem wskazanie błędnej miejscowości i napisałem komentarz z prawidłową. W treści została poprawiona, na grafice została błędna. Dzieło Międzyfortowe Kobylany I znajduje się w miejscowości Małaszewicze Małe.

Danuta Wowczeniuk, sekretarz gminy Terespol, wyjaśniła nam, że Urząd Gminy wysłał prawidłowy wniosek, ale organizatorzy popełnili błąd i później ponoć nie mogli zmienić w trakcie trwania konkursu grafiki z nieprawidłowym podpisem, gdyż już zawierała ona lajki internautów.

A lajki są najważniejsze...

Marek Pietrzela

Groźne pamiątki z II wojny światowej

Biała Podlaska: Granaty moździerzowe z II wojny światowej zostały znalezione podczas prac ziemnych. Saperzy zneutralizowali łącznie 20 sztuk.

Dyżurny bialskiej komendy odebrał zgłoszenie dotyczące znalezienia na terenie Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w gm. Biała Podlaska przedmiotów przypominających niewybuchy.

- Na miejsce natychmiast skierowany został patrol, który potwierdził tę informację. Okazało się, że znalezione podczas prac ziemnych przedmioty to granaty moździerzowe, pochodzące prawdopodobnie z okresu II wojny światowej. Policjanci zabezpieczyli znalezisko do czasu przybycia na miejsce patrolu rozminowania z jednostki wojskowej w Chełmie - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot. KMP Biała Podlaska

Niebezpieczne znaleziska były zabezpieczone przez policjantów do czasu przyjazdu saperów, którzy znaleźli dodatkowe niebezpieczne pamiątki

Saperzy sprawdzili też pobliski teren. Znaleźli tam dodatkowo dwie kolejne niebezpieczne powojenne pamiątki. Łącznie było to 20 granatów moździerzowych kal. 82 mm. Znaleziska zostały już zneutralizowane.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

Ogłoszenie Zarządu Powiatu w Białej Podlaskiej z dnia 10 września 2024 r. o przetargach ustnych nieograniczonych

Przedmiotem przetargu ustnego nieograniczonego jest sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych zabudowanych masztami sieci WiMax, stanowiącymi własność Powiatu Bialskiego położonych :

(I) w obrębie **0009 Sławatycze**, jednostka ewidencyjna Sławatycze, oznaczonej jako działka **nr 35/6,** o pow. **0,0145 ha**, dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej prowadzi Księgę wieczystą **Nr LU1B/00123330/1.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **259.686,00 zł ;** wadium – **25.969,00 zł**

(II) w obrębie **0018** Piszczac Osada, jednostka ewidencyjna Piszczac Miasto, oznaczonej jako działka nr **270/3,** o pow. **0,0145 ha**, dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej prowadzi Księgę wieczystą **Nr LU1B/00135690/9.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **260.718,00 zł ;** wadium – **26.072,00 zł**

Wadium (wniesione w pieniądzu) w podanej wysokości należy wpłacić do dnia 21 października 2024 r. na rachunek Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej w Santander Bank Polska S.A. Oddział w Białej Podlaskiej Nr 92 1090 2590 0000 0001 4386 3018, podając nr działki, której dotyczy.

Przetargi odbędą się dnia 24 października 2024 r. (czwartek)
o godz. 11^{00} (I)
o godz. 12^{00} (II)
w siedzibie Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41, pokój nr 121

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 41 oraz opublikowanie na stronie internetowej Starostwa, a także zamieszczenie na łamach tygodnika „Wspólnota".
Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej, ul Brzeska 41, pok. nr 242, tel. (83) 351 13 81.

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

informuje, że w dniu 13 września 2024 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski przy ulicy Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronie internetowej Miasta wykaz nieruchomości położonej w Międzyrzecu Podlaskim będącej własnością Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski działki nr 378 o powierzchni 0,0771 ha z przeznaczeniem do zbycia w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości sąsiednich.
Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 54/24 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 12 września 2024 r.

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

informuje, że ogłoszone zostały ustne przetargi nieograniczone na oddanie w dzierżawę w okresie od 31 października do 02 listopada 2024 r. miejsc handlowych usytuowanych przy cmentarzu położonym między ulicami Brzeską i Prymasa Stefana Wyszyńskiego stanowiących własność Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski; wywoławczy czynsz jednego stanowiska handlowego wynosi 225,00 zł netto; wysokość wadium 250,00 zł; terminy przetargów w dniu: 15.10.2024 r. - ul. Brzeska o godz. 10^{00} i ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego o godz. 13^{00}.

Ogłoszenie o przetargach umieszczone zostało na stronach internetowych Urzędu Miasta www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi" w zakładce „Nieruchomości", wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ulicy Pocztowej 8 oraz na tablicach przy cmentarzu.

Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, pokój nr 2, oraz pod numerem tel. 83 372-62-21.

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

Wypadki 16-latków. Jeden był pijany

Biała Podlaska: Do szpitala trafił nastolatek potrącony przez samochód. Tego samego dnia inny 16-latek przewrócił się ścieżce rowerowej. Był nietrzeźwy.

Do wypadku doszło w środę (11 września) w miejscowości Sławacinek Stary.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 42-letnia kobieta kierująca samochodem marki Hyundai w trakcie manewru skrętu w lewo nie zauważyła nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku ruchu 16-letniego motorowerzysty. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi - informuje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska z policji w Białej Podlaskiej.

Motorowerzysta doznał obrażeń ciała i został przetransportowany do szpitala w Lublinie.

Do kolejnego wypadku doszło tego samego dnia, ale w Białej Podlaskiej na ścieżce rowerowej przy ul. Żeromskiego.

- 16-letni bialczanin, kierując hulajnogą elektryczną, sam się przewrócił podczas jazdy. Okazało się, że jest nietrzeźwy. Przeprowadzone przez policjantów badanie wykazało ponad pół promila alkoholu w organizmie - dodaje młodszy aspirant Gągolińska.

Za jazdę hulajnogą elektryczną w stanie nietrzeźwości grozi mandat karny w kwocie 2500 złotych.

Joanna Niećko

Monument z bogatą historią

Pomnik już oficjalnie zabytkiem

Do rejestru zabytków został wpisany pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej. Został on odsłonięty w 1928 r. i upamiętniał 300-lecie powstania Akademii Bialskiej.

O oficjalnym wpisaniu do rejestru nowego zabytku powiadomiono na facebookowym profilu Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

W interesującym opracowaniu poinformowano, że inicjatywa wzniesienia pomnika była ściśle związana z upamiętnieniem 300-lecia powstania Akademii Bialskiej w Białej Podlaskiej (1628-1928) oraz uhonorowania jej słynnego absolwenta - Józefa Ignacego Kraszewskiego. Ten rekordowo płodny prozaik uczył się w tejże Akademii, która była szkołą wydziałową w latach 1822-1826).

Fot. Marek Pietrzela

Pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego na tle budynków I LO

Uroczyście odsłonięty 23 września 1928 r.

W 1923 roku dyrektorem Gimnazjum Męskiego w Białej Podlaskiej (tak przekształciła się Akademia Bialska) został dr Wacław Nartowski, odznaczony za działania w Armii Ochotniczej w wojnie polsko-bolszewickiej. Dbał on o utrwalanie historii regionu oraz o wychowanie patriotyczne. To z jego inicjatywy w 1928 r. utworzono Komitet Obchodów 300-lecia Gimnazjum Męskiego oraz postawiono pomnik najwybitniejszego wychowanka Akademii Bialskiej i patrona ówczesnego gimnazjum.

Jak podaje Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, ten pierwszy pomnik pisarza wzniesiony w Polsce powstał w czynie społecznym ze składek bialczan. Stanął w centrum miasta na terenie placu szkolnego Gimnazjum Męskiego przy skrzyżowaniu ulic Zamkowej i Warszawskiej (frontem do tej ulicy) oraz w sąsiedztwie kościoła farnego i parku zamkowego.

Uroczyście odsłonięto go 23 września 1928 r. podczas okolicznościowego zjazdu koleżeńskiego absolwentów bialskich szkół średnich.

– Pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej wpisuje się w tradycję XIX-wiecznych monumentów upamiętniających ważne osobistości życia publicznego, które zwykle składały się z rzeźbionego popiersia wybranej osoby i były ustawione na postumencie. W przypadku bialskiego pomnika jego reprezentacyjna, architektoniczna podstawa - została wykonana z bloków czerwonego piaskowca. Została złożona z trzech scalonych elementów. W centralnej części znajduje się wysoki postument o kwadratowej podstawie, złożony z dwóch „kondygnacji", wydzielonych profilowanym przewężeniem – opisuje to upamiętnienie konserwator.

Zaznacza, że w połowie górnej, węższej, części postumentu, od strony frontowej umieszczona została inskrypcja utworzona z metalowych liter JÓZEF IGNACY/KRASZEWSKI oraz cyfr: 1812-1887 (daty graniczne życia).

Na szczycie górnej części postumentu umieszczono popiersie pisarza odlane z brązu, a do jego wykonania wykorzystano projekt artysty rzeźbiarza Teodora Rygiera. Ten projekt w 1928 r. posłużył za wzór do odlewu z brązu, sygnowany przez G[racjana] J. Chmielewskiego, który został wykonany w odlewni Braci Łopieńskich w Warszawie.

Oprawa architektoniczna z piaskowca została opracowana wg projektu płk Ludwika Bittnera (1911-1960), który w latach 1920-1930 pełnił funkcję dowódcy 34. Pułku Piechoty i okresowo dowódcy garnizonu w Białej Podlaskiej. Od wielu lat uczniowie I LO im. J. I. Kraszewskiego w dniu imienin patrona (19 marca) myli pomnik i składali pod nim kwiaty.

W 2002 r. podczas przebudowy południowo-wschodniego fragmentu skrzyżowania ulic Zamkowej i Warszawskiej monument został nieco przesunięty bliżej ogrodzenia szkolnego i obrócony frontem w kierunku skrzyżowania ulic Warszawskiej i Zamkowej.

Obecnego wpisu do rejestru zabytków dokonano na wniosek miasta Biała Podlaska. Urząd Miasta przekazał do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków materiał dowodowy, w tym skan fragmentu mapy A. Czekalińskiego z 1929 r. z oznaczeniem lokalizacji pomnika.

Od wielu lat uczniowie I LO im. J. I. Kraszewskiego w dniu imienin patrona (19 marca) myli pomnik i składali pod nim kwiaty

Co zadecydowało o wpisaniu pomnika do rejestru zabytków?

– Za wpisem do rejestru zabytków przedmiotowego pomnika, obok aspektu historycznego, naukowego wymiaru poznawczego oraz stopnia zachowania autentyczności substancji zabytkowej, przemawia również fakt, że pomnik jest usytuowany na terenie historycznego układu urbanistycznego Białej Podlaskiej, który jest miejscem upamiętniającym wydarzenie historyczne, tj. uroczyście związane z rocznicą 300-lecia założenia Akademii Bialskiej oraz przywołującym działalność wybitnych osobistości lub instytucji – wyjaśnia Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Oczywiście, tradycje dawnej Akademii Bialskiej kultywuje dziś I Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej i honoruje swego patrona. Także Akademia Bialska im. Jana Pawła II podkreśla w swoim opisie misji uczelni państwowej, że nawiązuje do tradycji powstałej w 1628 r. Akademii Bialskiej i „ma aspiracje stać się w pełni nowoczesną akademicką szkołą wyższą".

(Pim)

Bialscy policjanci zapobiegli samobójstwu 22-latka

Bialscy policjanci uratowali 22-letniego mężczyznę, który chciał targnąć się na własne życie. Odnaleźli go w garażu, z pętlą na szyi.

W czwartek, 5 września przed godziną 1 w nocy dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie o próbie samobójczej. Znajomy kobiety dzwoniącej na policję poinformował ją, że chce targnąć się na własne życie. Na miejsce natychmiast ruszyli policjanci bialskiej prewencji: sierż. szt. Michał Lisiecki oraz st. sierż. Maciej Kołodziejczyk.

– Gdy dotarli pod wskazany adres, okazało się, że mężczyzna przebywa w garażu – informuje rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla. – Tam zobaczyli desperata z założonym na szyję sznurem, który przytwierdzony był do belki przy suficie. Mundurowi zareagowali natychmiast: unieśli 22-latka i przecięli zaciśniętą pętlę, a następnie udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej. Pokrzywdzony na szczęście żył i był przytomny. Na miejsce wezwana została załoga karetki pogotowia.

Sierż. szt. Michał Lisiecki oraz st. sierż. Maciej Kołodziejczyk

W chwili swojego desperackiego kroku 22-latek był pod działaniem alkoholu. Z uwagi na zagrożenie zdrowia i życia został skierowany do wytrzeźwienia. Niewątpliwie, gdyby nie właściwa i szybka reakcja funkcjonariuszy, doszłoby do tragedii. W tym przypadku o życiu młodego mężczyzny decydowały minuty.

Policja przypomina, że w razie trudnej sytuacji życiowej nie wstydźmy się prosić o pomoc. Kontakt ze specjalistami dyżurującymi pod podanymi niżej numerami telefonów jest bezpłatny, a porady i pomoc udzielane są anonimowo:

- Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym, numer tel. 800 70 2222 (całodobowo, siedem dni w tygodniu);
- Kryzysowy Telefon Zaufania, numer 116 123 (czynny codziennie w godzinach 14 - 22);
- Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży, numer 116 111 (całodobowo, siedem dni w tygodniu).

BIA

Podlasianin

eprasa.pl 5d7cfced38

Olbrzymi szmugiel białoruskiego tytoniu

W podłogach kontenerów papierosy za 1,7 mln zł!

Rekordowy przemyt prawie 106 tys. paczek papierosów wykryli funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej i Straży Granicznej podczas wspólnych działań. Nielegalne wyroby tytoniowe znajdowały się w siedmiu kontenerach przewożonych z Brześcia.

Fot. IAS Lublin

Podczas wspólnej akcji funkcjonariusze Straży Granicznej i Służby Celno-Skarbowej pod kontenerem na torach

W czwartek Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas, że funkcjonariusze oddziałów celnych z Terespola i Małaszewicz oraz Straży Granicznej z Terespola udaremnili w poprzednim tygodniu przemyt blisko 106 tys. paczek papierosów.

– Kontrolami objęto kontenery transportowane pociągami towarowymi z białoruskiego Brześcia. W siedmiu z nich, przewożących legalne towary, takie jak torf, pustaki i łuska słonecznika, funkcjonariusze natrafili na kontrabandę. Nielegalny towar, papierosy bez polskich znaków akcyzy, ukryty był w każdym kontenerze w jednakowy sposób w specjalnie przerobionej podłodze – wyjaśniał Michał Deruś.

Dodał, iż w każdym z wagonów znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy paczek.

Kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, także informował o wspólnym sukcesie służb, zaznaczając, że w sumie funkcjonariusze zajęli nielegalne papierosy o wartości rynkowej ponad 1 mln 700 tys. zł.

– Dalsze postępowania w tych sprawach prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej – zaznaczył kapitan.

(Pim)

Poszukiwany schował się przed policją w budynku gospodarczym

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 60-latka poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna, próbując ukryć się przed funkcjonariuszami, skrył się w pomieszczeniu gospodarczym.

Fot. KMP Biała Podlaska

Mężczyzna trafił do zakładu karnego. Spędzi tam najbliższy rok za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji

6 września operacyjni Zespołu do Spraw Poszukiwań i identyfikacji Osób bialskiej komendy zatrzymali 60-latka poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna ukrywał się od wiosny tego roku.

- Funkcjonariusze ustalili, gdzie 60-latek obecnie przebywa. Jednak ten ani myślał oddać się w ręce policjantów. Licząc, że uniknie wymierzonej kary, postanowił ukryć się w budynku gospodarczym. Zabrał ze sobą biegającego po podwórku agresywnego owczarka. Zmienił zdanie dopiero wtedy, gdy funkcjonariusze rozpoczęli siłowe wejście do budynku - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna trafił do zakładu karnego. Spędzi tam najbliższy rok za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/Bimiz Food	1	4 300,00 zł	u
Monter sieci wod – kan, Komarówka Podl./ WODKAN	1	4 300,00 zł	u
Psycholog szkolny, Białka/SP		2 900,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna		2 454,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Turów/Auto - Magik	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocniczy robotnik polowy, Kodeń		28,1 zł godz.	z
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./KSE-MAR	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u
Pomocnik przy hodowli zwierząt, Łukowisko/SUPERDROB	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Elektryk, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./VIKKING KTS	1	4 300,00 zł	u
Drobiarz, Międzyrzec		28,1 zł/godz.	z
Kierowca – mechanik, Biała Podl./Kociuk – Logistic	1	4 300,00 zł	u
Spedytor, Biała Podl./Kociuk – Logistic	1	4 300,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Biała Podl./OHP	1	4 400,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Mechanik, Horbów Kol./MULTON	1	4 300,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłuściec		4 496,00 zł	z
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podl./New Trans Solutions	1	10 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kodeń	0,59	2 554,54 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./UBIT	1	7 000,00 zł	u
Tatuażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl./SM Mlekovita	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik spawacza, Zakalinki Kol.	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zapis tachografu inteligentnego zdradził kierowcę

Lewizna Słowaka z nielegalnymi przewozami

Aż 12 tys. zł kary może zapłacić słowacki przewoźnik, który wykonywał w Polsce ponadwymiarowy zarobkowy transport ładunków. Chociaż wyrzucał dokumentację z nieuprawnionych przewozów, to jednak „krokodylki" ustaliły ukrywane usługi.

Fot. WITD Lublin

Słowacki przewoźnik wykorzystywał ciągnik siodłowy DAF do dodatkowego zarobkowania na terenie Polski

Na drodze krajowej nr 2 w Worońcu (gm. Biała Podlaska) inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie zatrzymali do rutynowej kontroli słowacki pojazd transportowy. Obcokrajowiec przewoził z Wólki Kosowskiej do Małaszewicz pusty, 40-stopowy kontener (kontener morski 12 m – to większe jednostki transportowe, które mają wiele zastosowań, zwłaszcza w przypadku przesyłek dużych gabarytowo ładunków, takich jak maszyny, sprzęt medyczny, meble, samochody...).

Wydział inspekcji WITD poinformował, że wnikliwa kontrola wykazała, iż od 16 dni słowacki przedsiębiorca wykonywał na terenie Polski przewozy kabotażowe (zarobkowy transport ładunków pomiędzy punktami znajdującymi się w innym państwie niż siedziba firmy przewozowej).

– Zgodnie z regulacjami europejskimi mógł wykonać tylko trzy takie transporty. Istotą kontroli było wykazanie, że przewozów wykonano więcej niż trzy. Tu z pomocą przyszedł m.in. tachograf inteligentny, który oprócz czasu pracy kierowcy rejestrował także miejsca załadunku i rozładunku wraz z konkretnymi lokalizacjami GPS. Dzięki temu potwierdzono, że przewozów wykonano przynajmniej pięć – wyjaśnili kontrolerzy.

Dodali, że kierowca, chcąc utrudnić jakąkolwiek kontrolę, na polecenie przewoźnika wyrzucał wcześniejsze listy przewozowe tak, by w pojeździe nigdy nie było więcej niż trzy dopuszczalne dokumenty o przewozach. Ostatecznie kierowca, po okazaniu zapisów tachografu, przyznał rację kontrolującym. Okazał pięć fotografii wcześniejszych listów przewozowych, potwierdzając tym samym ustalenia inspektorów.

Od przewoźnika zażądano 12 tys. zł kaucji na grożącą karę pieniężną, a pojazd skierowano na parking strzeżony, do czasu odbioru kontenera przez innego przewoźnika albo drugi pojazd skierowany ze Słowacji uprawniony do wykonania przewozu kabotażowego na terenie Polski. Kontrolowany samochód, już na pusto, będzie musiał opuścić terytorium Polski.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

Duży pożar w powiecie łukowskim. Setki tysięcy złotych strat

Pożar stodoły wybuchł w piątek, 13 września, wieczorem w Woli Bystrzyckiej.

Fot. Nadesłane

Niebo nad miejscowością było rozświetlone przez jednostki straży

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie około godz. 21. Ogniem objęty był teren o powierzchni około 300 metrów kwadratowych. - Działania polegały na podaniu czterech prądów gaśniczych wody. Na miejscu pracowało 6 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej oraz trzy jednostki Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Łuków. Straty zostały oszacowane na około 600 tysięcy złotych, zniszczeniu uległ kombajn, zboże i sam budynek - relacjonuje dyżurny łukowskiej straży pożarnej.

Grzegorz Rekiel

Seria oszustw „na BLIK" w Łukowie, Staninie i Krzywdzie

POWIAT ŁUKOWSKI: W ciągu ostatnich tygodni policja odnotowała całą serię oszustw metodą „na BLIK".

W poniedziałek (9 września) policjanci zostali powiadomieni o oszustwie którego ofiarą padł 32-letni łukowianin.

- Z przekazanej informacji wynikało, że popularnym komunikatorem otrzymał od brata prośbę o pożyczkę ponad tysiąca złotych. Nie weryfikując tej wiadomości 32-latek zgodnie z przekazaną informacja wygenerował kod blik, który po chwili zatwierdził. Gdy otrzymał kolejną prośbę o następny kod blik, to spróbował dodzwonić się do brata. Mimo tego, że nie mógł się dodzwonić to przesłał i zatwierdził kolejny kod blik. Gdy sprawdził w swojej aplikacji bankowej, że „z jego konta" opłacono zakupy, zadzwonił do żony brata. Od niej dowiedział się, że oszuści „przejęli" jego konto na portalu społecznościowym i to oni poprosili 32-latka o kody blik - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Z konta mężczyzny zniknęło ponad 2200 złotych.

Z kolei 5500 zł. straciła 54-latka z gminy Stanin. Kobieta dostała od kuzynki wiadomość z prośbą o kod blik.

- Miały one być przeznaczone na opłatę promocyjnej przesyłki. Nieświadoma podstępu kobieta, nie zadzwoniła do kuzynki, tylko wykonując posłusznie polecenia wygenerowała i zatwierdziła pięć kodów blik. Zgodnie z zapewnieniem kuzynki pieniądz na konto 54-latki miały wrócić po południu. Nie trudno domyślić się, że jednak nie wróciły, wtedy kobieta skontaktowała się telefonicznie z kuzynką i dowiedziała się, że jej konto na portalu społecznościowym przejęli oszuści i że to im przekazała swoje pieniądze - opisuje asp. szt. Marcin Józwik.

Natomiast w ciągu kilku ostatnich tygodni 1600 złotych straciła 55-latka z gminy Łuków, prawie 700 złotych straciła 23-letnia łukowianka, 38-latka z Łukowa straciła 1000 złotych, 1900 złotych straciła 35-latka z gminy Trzebieszów, 1000 złotych straciła 26-letnia łukowianka, 800 złotych przekazała oszustom 47-latka z Łukowa, 1000 złotych wpłaciła na konto oszustów 28-latka z gminy Łuków, 1500 złotych straciła 26-latka z gminy Krzywda, 1900 złotych przelała oszustom 29-latka z gminy Wojcieszków.

Wspólnym mianownikiem tych wszystkich oszustw były prośby o kody blik i brak weryfikacji informacji, czy też kontaktu telefonicznego z osobą która rzekomo wysłała taką prośbę.

Joanna Niećko

Udawali, że nie ma ich w domu. Byli poszukiwani listami gończymi

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 37- i 23-latka poszukiwanych listami gończymi. Obaj próbowali uniknąć odpowiedzialności ukrywając się przed organami ścigania. Postanowili nie otwierać drzwi udając, że nie ma ich w środku.

Fot. KMP Biała Podlaska

Zmienili zdanie dopiero, gdy mundurowi rozpoczęli siłowe wejście do mieszkań

W środę (11 września) policjanci zapukali do drzwi jednego z mieszkań w Białej Podlaskiej.

- Z ustaleń operacyjnych wynikało, że przebywa tam 37-latek poszukiwany listem gończym. Mężczyzna wyszedł na balkon, ale na widok policjantów szybko schował się do mieszkania. Ani myślał też otworzyć drzwi policjantom. Zmienił zdanie dopiero, gdy funkcjonariusze rozpoczęli siłowe wejście do budynku. Mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od początku tego roku. Poszukiwany był w związku z popełnionym przestępstwem przeciwko rodzinie i opiece - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Z kolei w czwartek (12 września) policjanci zapukali do wytypowanego mieszkania znajdującego się na jednym z bialskich osiedli.

- Jak wynikało z posiadanych przez nich informacji przebywać miał tam poszukiwany listem gończym 23-latek. Choć wszystko wskazywało, że jest on w mieszkaniu, nie reagował na działania mundurowych. Dopiero gdy został poinformowany o siłowym wejściu, a na miejscu pojawili się funkcjonariuszy Straży Pożarnej postanowił otworzyć drzwi. On również ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości od początku br. Poszukiwany za kradzieże 23-latek często zmieniał miejsce zamieszkania i pracę - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Obydwaj mężczyźni trafili już do zakładu karnego, gdzie spędzą zasądzone wyroki.

Joanna Niećko

BIA

NEKROLOGI

Łuków

Emilia Goławska 81 lat
zm. 7 września, Łuków

Agnieszka Tymoszuk 71 lat
zm. 9 września, Łuków

Mieczysław Kiciński 67 lat
zm. 7 września, Łuków

Teresa Sicińska 92 lata
zm. 11 września, Łuków

Marianna Kurowska 88 lat
zm. 7 września, Łuków

Edward Głębicki 86 lat
zm. 12 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Radzyń Podlaski

Urszula Sieniuta 74 lata
zm. 8 września, Radzyń

Henryk Bujek 71 lat
zm. 11 września, Radzyń

Marianna Lip 86 lat
zm. 10 września, Radzyń

Jadwiga Domańska 87 lat
zm. 11 września, Borki

Radosław Sosnowski 36 lat
zm. 10 września, Radzyń

Henryk Mańkowski 69 lat
zm. 12 września, Wohyń

Danuta Ozimkiewicz 83 lata
zm. 10 września, Radzyń

Emilian Kot 75 lat
zm. 13 września, Kąkolewnica

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Biała Podlaska

Janina Nikończuk 83 lata
zm. 3 września, Międzyrzec

Halina Plecha 83 lata
zm. 7 września, Biała Podlaska

Jerzy Ignatowicz 69 lat
zm. 5 września, Biała Podlaska

Zofia Adamowska 65 lat
zm. 8 września, Łuków

Alicja Nikiciuk 77 lat
zm. 5 września, Międzyrzec

Marek Bednarski 76 lat
zm. 8 września, Międzyrzec

Artur Deneka 66 lat
zm. 6 września, Międzyrzec

Maria Młodzianowska 69 lat
zm. 9 września, Biała Podlaska

Antonina Kukawska 84 lata
zm. 7 września, Tuczna

Robert Włos 52 lata
zm. 10 września, Biała Podlaska

Waldemar Matejek 78 lat
zm. 7 września, Kąkolewnica

Wiesław Rak 73 lata
zm. 12 września, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

eprasa.pl 5d7cfced38

200 LAT, PANI MARIO!

Większość swojego życia mieszkała w Skokowie (powiat opolski), w którym żyło jej się bardzo dobrze - nawet napisała o tym wiersz.

Pani Maria Regina Kowalska urodziła się 7 września 1924 roku w Emilcinie. W 1925 roku jej rodzina przeprowadziła się do pobliskich Janiszkowic, w których ojciec naszej Jubilatki - Stanisław Bakalarz - otworzył warsztat stolarsko-bednarski. Z jego usług chętnie korzystali okoliczni mieszkańcy.

Gdy Pani Maria miała sześć lat, rozpoczęła naukę w szkole w Opolu Lubelskim, a po jej ukończeniu dalej uczyła się w Żeńskim Gimnazjum Krawieckim w Lublinie. Niestety ten etap edukacji przerwał jej wybuch II wojny światowej. Pani Maria wróciła wówczas do rodzinnego domu w Janiszkowicach. Jednak kwalifikacje udało jej się uzyskać i otworzyła własny warsztat krawiecki, a że była świetną krawcową, to klientów jej nie brakowało, a wieść o zakładzie szybko rozniosła się.

W 1944 roku Pani Maria wyszła za mąż. Jej wybrankiem został Józef Kowalski. Kilka lat po ślubie (w 1951 roku) wspólnie wybudowali dom w Skokowie i właśnie tam zamieszkali.

Dochowali się łącznie czwórki dzieci, jednak najmłodszy syn zmarł, gdy miał dwa lata. Pani Maria bardzo przeżyła stratę, a swoje bolesne przeżycia opisywała w wierszach.

Obecnie nasza Jubilatka ma czwórkę wnucząt i tyle samo prawnucząt.

Z okazji okrągłego jubileuszu burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis wręczył dostojnej Jubilatce okolicznościowe listy gratulacyjne od siebie i od Premiera RP.

Agnieszka Gołębiowska

Fot. Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

Z okazji setnych urodzin Panią Marię odwiedzili przedstawiciele gminy Opole Lubelskie

J
Pani

U nas jest najpiękniej,
gdzie ja żem mieszkała.
Ziemia nas żywiła,
Matka nas kochała.
I do miasta od nas
to jest niedaleko,
za stodołą lasek,
olszyny nad rzeką.
Łąk się rozpościera
kobierzec zielony.
Sarenka i bażant
też od nas nie stroni.
Można je zobaczyć
gdy słoneczko wstaje,
gdy krówka w oborze
ciepłe mleczko daje.
Las też bliźusieńko,
a w lesie jagody,
tak, gdy człowiek pójdzie,
to jest zawsze młody.
A kiedy się zmęczysz,
siądziesz przy ruczaju,
świat taki jest cudny,
i żyjesz jak w raju.

Obwodnica Nałęczowa już otwarta. Szybciej z Lublina do Kazimierza

W piątek, 13 września uroczyście otwarta została obwodnica Nałęczowa, ale w związku z koniecznością wprowadzenia kilku zmian w oznakowaniu kierowcy pojawili się na niej dopiero w poniedziałek (16 września).

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządu lokalnego

- Nowa infrastruktura wiąże się z nowymi organizacjami ruchu i oznakowaniami, dlatego apelujemy do wszystkich użytkowników drogi o szczególną uwagę na znaki w trosce o bezpieczeństwo swoje oraz innych uczestników ruchu drogowego - przekazują urzędnicy z Nałęczowa.

To inwestycja, na którą mieszkańcy Nałęczowa czekali od lat, podzielona została na trzy etapy i polega na rozbudowie drogi nr 830 prowadzącej z Lublina przez Nałęczów w kierunku Kazimierza Dolnego. Oficjalnie zakończył się już pierwszy etap zadania, który obejmował budowę 5-kilometrowego odcinka obwodnicy z estakadą nad rzeką Bochotniczanką. Do tego doszedł oczywiście chodnik dla pieszych, ścieżka rowerowa i drogi dojazdowe.

5,2-kilometrowy odcinek drogi mija Nałęczów od strony północnej. Rozpoczyna się w Sadurkach, a kończy w Drzewcach-Kolonii. Jest to fragment drogi wojewódzkiej nr 830 - przebiega przez Strzelce, Piotrowice, Drzewce i Drzewce-Kolonię w gminie Nałęczów, Łopatki, Karmanowice i Celejów w gminie Wąwolnica oraz przez Klementowice w gminie Kurów.

Obwodnica znacząco wpłynie nie tylko na komfort życia mieszkańców, ale także na logistykę transportu dla lokalnego biznesu. Najważniejsza jednak jest ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa i zabezpieczenie statusu uzdrowiska.

- Obwodnica pomaga nam skutecznie chronić status uzdrowiska, na pewno zmniejszy ona ruch tranzytowy, przede wszystkim wyprowadzi samochody ciężarowe z terenu miasta i to jest najważniejsze. Emisja spalin, emisja hałasu zmniejszona, komfort mieszkańców i centrum Nałęczowa - zwiększony. Tutaj same plusy mamy - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Mieszkańcy Nałęczowa na ten moment czekali od wielu lat.

- Te pięć kilometrów drogi to jest droga życia dla mieszkańców i dla kuracjuszy. Bez tej obwodnicy status uzdrowiska Nałęczów byłby bardzo zagrożony - mówił 7 grudnia 2021 r., podczas podpisywania umowy z wykonawcą, Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. - Jest to czas, który pokaże, że Nałęczów przywrócimy do statusu najpiękniejszych uzdrowisk w Polsce - dodał.

Obwodnica pozwoli na zminimalizowanie ruchu samochodów ciężarowych w centrum miasta. Prace rozpoczęły się wiosną 2022 r.

- To, co było marzeniem mieszkańców, staje się rzeczywistością. Budowa obwodnicy to jest również ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa - mówi Wiesław Pardyka. - A dodatkowy turystyczno-krajobrazowy walor jest taki, że naprawdę przebieg obwodnicy jest bardzo malowniczy i myślę, że będzie to odcinek, gdzie wielu mieszkańców Nałęczowa i turystów będzie korzystać z tras spacerowych i rowerowych - kończy.

Wykonawcą I etapu obwodnicy Nałęczowa była firma STRABAG Polska.

- Mieszkańcy Nałęczowa i powiatu puławskiego obwodnicę Nałęczowa przez kilkadziesiąt lat, bo tyle trwały o nią starania, nazywali „obwodnicą widmo" lub „obwodnicą Yeti" – wszyscy o niej mówili, a nikt jej nie widział – mówił Piotr Breś, wicemarszałek Województwa Lubelskiego.

Obwodnica Nałęczowa zaklasyfikowana jest jako droga główna (G), jednojezdniowa, dwupasowa. Szerokość jezdni wynosi siedem metrów - każdy pas ma 3,5 metra - tyle samo, co dodatkowe pasy ruchu na skrzyżowaniach. W pasie drogi znajduje się też pobocze o szerokości 1,25 metra umocnione kruszywem łamanym na szerokości jednego metra oraz 1,5-metrowy chodnik. Znalazło się też miejsce na ścieżkę rowerową jednokierunkową o szerokości 1,5 metra oraz dwukierunkową (o szerokości 2 m).

Długość powstałej nad doliną Bochotniczanki estakady wynosi 374 metry, a jej szerokość - 13 metrów.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 5d7cfced38

Ekologia na słodko

„Mioduś” w Małpim Gaju

Nie było miodobrania, tylko rozdawanie dzieciom „Miodusia” w słoiczkach. Prezydent poprowadził ciekawą lekcję o ekologii i pszczołach. Dzieci mogły dowiedzieć się wiele o pszczelarstwie i elektroodpadach.

Fot.Marek Pietrzela

Prezydent ekspresyjnie przemawiał do dzieci mówiąc o ekologii i pszczołach

Fot.Marek Pietrzela

Dzieci były zainteresowane słoiczkami z miodem

Plakaty zapowiadały, że w bialskim parku Małpi Gaj w Białej Podlaskiej odbędzie się „Miejskie miodobranie z uli z recyklingu”. Efekty pracy pszczół krainek oceniać mieli prezydent miasta Michał Litwiniuk, najmłodsi mieszkańcy oraz współorganizatorzy imprezy - przedstawiciele projektu „Od pralki do ula” - Fundacja Odzyskaj Środowisko i AURAEKO.

Zaplanowano uroczyste odsklepianie wyjętych z ula ramek, wirowanie w ręcznej miodarce i degustowanie miejskiego miodu. Z powodu złej pogody trzeba było przesunąć termin imprezy.

Ryzyko miodobrania

Pszczelarz i zarazem radny Kacper Łaskarzewski, opiekun miejskiej pasieki, wyjaśnił, że już zrobiło się późno i trzeba było wcześniej przeprowadzić zaplanowane miodobranie robocze, a nie uroczyste.

– Rok był suchy i ciężki. Już jest po odwirowaniu. Około połowy września pszczoły powinny już być przygotowywane do nowego roku, karmione i leczone – wyjaśnił pszczelarz. Dodał, że na pokaz odwirowania miodu mogły ruszyć z uli pszczoły i przebywające obok dzieci byłyby narażone na użądlenia. Ważniejsze zatem bezpieczeństwo, niż popisy.

Talent nauczycielski prezydenta

Na wydarzenie edukacyjne w Małpim Gaju przybyły dzieci z kilku klas z bialskich szkół i przedszkoli. Z zaciekawieniem uczestniczyły w „lekcji” prezydenta Michała Litwiniuka, który z dużym zaangażowaniem i ekspresją, a co ważniejsze, ciekawie opowiadał o pszczołach, podawał proste porady ekologiczne i zapytywał. Solidnie pracował w swoje urodziny, które przypadały akurat w piątek...

Fot.Marek Pietrzela

Część dzieci była zachwycona ekspozycjami na stoiskach

Później wraz z wiceprezydent Justyną Gorczycą i kilkoma naczelnikami obdzielał dzieci słoiczkami z miodem „Miodusiem” z bialskiej pasieki miejskiej. O królowej pszczół i jak roją się pszczoły opowiadał radny Kacper Łaskarzewski.

Na miarę ekologicznej stolicy

Katarzyna Sieradzka z Fundacji Odzyskaj Środowisko zaś mówiła dzieciom o szlaku pasiek z recyklingu, który zapoczątkowały Kielce, później były Świdnik, Opole, Wałbrzych, Częstochowa czy Poznań. W Białej Podlaskiej też na miejską pasiekę przed ponad rokiem trafiły trzy ule wykonane z bębnów do pralek, które pochodzą z recyklingu. Ekolog przypomniała, że Biała Podlaska została też ekologiczną stolicą recyklingu po zebraniu około 30 ton elektrośmieci, a Szkoła Podstawowa nr 2 miała sukces krajowy w konkursie na ekozwroty.

Uczniowie zatrzymywali się przy urozmaiconych, edukacyjnych stoiskach Multicentrum, Fundacji Odzyskaj Środowisko, Auraeko, Centrum Pszczelarskiego Łaskarzewscy, Bialskiego Centrum Kultury oraz fundacji Bialskich Wodociągów i Kanalizacji. Niektórzy wyszaleli się na dmuchanej zjeżdżalni...

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Kacper Łaskarzewski, pszczelarz i radny

To już drugi sezon naszej miejskiej pasieki

- Przed ponad dwoma laty namówiłem pana prezydenta, aby utworzyć miejską pasiekę. W trzech ulach mamy po ok. 60 tys. pszczół w każdym. Miejsce w Małpim Gaju jest dobre, gdyż blisko jest woda i pszczoły mają niedaleko do nektaru

Fot.Marek Pietrzela

Katarzyna Sieradzka z Fundacji Odzyskać Środowisko

Od pralki do ula

- W ramach projektu „Od pralki do ula” przed rokiem przekazaliśmy trzy ule wykonane z bębnów pralek automatycznych. Pszczołom się spodobały i się w nich zadomowiły. Małpi Gaj sprzyja roślinności. Podczas warsztatów edukacyjnych uczniowie mogą tutaj zapoznać się z tematem elektrośmieci, pokazujemy różne frakcje odpadów i jak są przetwarzane. Udowodniamy, że recykling ma sens

Akcja „Bezpieczna droga do szkoły” z bialskimi policjantami

Policyjne patrole w okolicach placówek oświatowych, sprawdzanie przestrzegania przez kierujących przepisów ruchu drogowego oraz spotkania z uczniami i rodzicami to element działań prowadzonych przez bialskich policjantów w ramach „Bezpiecznej drogi do szkoły”.

Przez ostatnie dni zarówno specjaliści Zespołu do spraw Profilaktyki Społecznej Nieletnich i Patologii, jak też dzielnicowi bialskiej komendy przeprowadzili szereg spotkań m.in. w Szkołach Podstawowych nr 3, 4 oraz 5. Ich tematyką było bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Podczas pogadanek funkcjonariusze przypominali o podstawowych zasadach bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przybliżyli dzieciom znaki drogowe dotyczące pieszych i rowerzystów, a także opowiadali o obowiązku noszenia po zmroku w terenie niezabudowanym elementów odblaskowych. Mundurowi przypominali też o obowiązku korzystania z fotelików w czasie jazdy samochodem oraz bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię.

Fot.Policja

Celem akcji jest propagowanie bezpiecznych zachowań, szczególnie wśród tych najmłodszych, którzy „przygodę” ze szkołą dopiero rozpoczęli

- W ramach działań „Bezpieczna droga do szkoły” dbamy też o bezpieczeństwo w rejonach szkół. Policjanci bialskiej drogówki pełniący tam służbę, zwracają szczególną uwagę na nieprawidłowe zachowania uczestników ruchu drogowego. Wszystko po to, by dzieci, które rozpoczęły kolejny rok szkolny były bezpieczne - tłumaczy nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

w

Nie ma chętnych na kładkę

Miasto Biała Podlaska ma problem ze sprzedażą kładki pieszej z demontażu, pochodzącej znad torów kolejowych. Na przetargu nikt nie zgłosił się, aby kupić stal po rozbiórce tej konstrukcji.

Przez kilkadziesiąt lat kładka służyła bialczanom, którzy chcieli przemieszczać się z osiedla Za Torami w kierunku centrum miasta. Szczególnie przydatna była, gdy przejeżdżało pociągami wiele transportów towarowych, a przejazd był długo zamknięty.

Nie zawsze jednak było to przejście bezpieczne, np. w 2006 r. mróz rozsadzając wodę w szczelinach uszkodził cześć betonowych schodków kładki nad przejazdem kolejowym i zdarzało się, że przechodniom wpadała noga w dziurę. Potrzebne było kilkakrotne remonty.

Kiedy nastąpiła modernizacja szlaku kolejowego Terespol-Siedlce zapadła decyzja o demontażu kładki.

W lipcu został ogłoszony przetarg nieograniczony na sprzedaż kładki dla pieszych z demontażu. Waga zdemontowanej stali wyniosła ponad 30 ton, a wartość ponad 41 tys. zł.

Rozebrana trzyprzęsłowa, belkowa, przegubowa kładka o rozpiętości ok. 44,92 m i szerokości 3,26 m nie cieszyła się zainteresowaniem nabywców. Komisja ds. sprzedaży zbędnych lub zużytych składników majątku Gminy Miejskiej Biała Podlaska stwierdziła, że w określonym czasie nikt nie wpłacił wymaganego wadium będącego warunkiem przystąpienia do przetargu ustnego.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego Urzędu Miasta powiedziała nam, że nadal kładka nie została sprzedana.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

Związkowcy uderzają do premiera w sprawie puławskich Azotów

W piśmie przesłanym do Donalda Tuska proszą o interwencję w sprawie złej sytuacji producenta nawozów, strasząc widmem głodu. - Bez interwencji Państwa Polskiego w tych obszarach grozi nam upadłość - podnoszą.

Zarząd: Konieczne cięcia

O trudnej sytuacji finansowej zarówno całej Grupy Azoty, jak i puławskiego zakładu rozpisują się nie tylko lokalne, ale i ogólnopolskie media. W czerwcu nowe władze GAP z prezesem Hubertem Kamolą na czele podjęły się wdrożenia programu naprawczego. Oprócz ograniczenia zbędnych wydatków, jednym z elementów planu miało być czasowe zawieszenie niektórych kosztochłonnych zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Podjęto rozmowy z przedstawicielami działających w Puławach związków zawodowych, jednak w przeciwieństwie do innych spółek, tu nie przyniosły one konsensusu. Związkowcy nie dali zgody na zawieszenie nagród motywacyjno-kwartalnych, rocznych czy innych dodatki oraz zmniejszenie Funduszu Socjalnego do poziomu ustawowego. Wobec tego pod koniec sierpnia zarząd Grupy Azoty Puławy poinformował o zamiarze wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.W odpowiedzi związki poinformowały władze spółki o zgodzie na wprowadzenie od 1 stycznia 2025 r. do 30 września 2027 r. zawieszenia części zapisów ZUZP. Ale postawiły warunek - zawieszenie od 1 września br. opłaty za logo, którą Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. wnosi do Grupy Azoty S.A.

Premierze ratuj!

O tym, że sytuacja puławskich zakładów jest dramatyczna, związkowcy przekonują ponadto w piśmie, jakie na początku września skierowali do premiera Donalda Tuska. - Stoimy o kilka milimetrów nad przepaścią - piszą i podnoszą, że taki stan rzeczy, to efekt błędnego zarządzania firmą. Wskazują również na czynniki zewnętrzne, mające wpływ na kiepskie wyniki finansowe spółki Skarbu Państwa. Wśród nich wymieniają wojnę w Ukrainie, niekontrolowany import nawozów z Rosji czy import tworzyw nieobciążonych kosztami klimatycznymi. - Bez interwencji Państwa Polskiego w tych obszarach grozi nam upadłość - podnoszą związkowcy i dodają:

- Bez Zakładów Azotowych Puławy - skończy się rynek tanich importowanych nawozów i tworzyw, a realnym będzie widmo katastrofy na rynku produkcji rolnej, a więc głodu. Związkowcy wskazują, że ostatnie oszczędności wprowadzone przez władze spółki, a mające prowadzić do poprawy sytuacji finansowej, uderzają w wykwalifikowaną kadrę kierowniczą. Zwracają ponadto uwagę Donalda Tuska na fakt, że zatrudnianie ludzi z zewnątrz za niebotyczne dla zwykłych pracowników pensje, demoralizuje załogę.

> „Zatrudnianie ludzi z zewnątrz za niebotyczne dla zwykłych pracowników pensje, demoralizuje załogę"

- Panie Premierze, prosimy o natychmiastową interwencję - apelują.

Pismo podpisały zakładowa „Solidarność", Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego ZA Puławy S.A., Międzyzakładowy Związek Pracowników Z.A. Puławy S.A., Międzyzakładowy Związek Zawodowy Jedność - Puławy, Międzyzakładowa Organizacja Związku Zawodowego Inżynierów i Techników przy Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. oraz Związek Zawodowy Kadra - Azoty przy Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Związkowcy do Zarządu: Jest czas na porozumienie

Jednocześnie związki zawodowe działające w GAP skierowały na piśmie swoje zastrzeżenia co do zasadności zamiaru wypowiedzenia wspomnianego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Wskazują na niezgodność działań władz spółki z zapisami Porozumienia - umowy społecznej z września 2014 r., zawartej między GA w Tarnowie GA w Puławach a organizacjami związkowymi. Podnoszą także, iż argumentacja sierpniowego wypowiedzenia ZUZP przez obecne władze puławskich zakładów, w postaci zapisów o „braku należytej i efektywnej reakcji władz spółki na występujące od połowy 2022 r. problemy rynkowe, a następnie finansowe", jest błędna.

- To zarząd odpowiada za zarządzanie spółką, a próba przeniesienia odpowiedzialności na pracowników, jest nie tylko skandaliczna, ale przede wszystkim godzi w ustrój Rzeczypospolitej - grzmią przedstawiciele związków zawodowych. Ponadto zarzucają władzom spółki, że podjęte przez nie negocjacje nie doprowadziły do porozumienia, ponieważ Zarząd nie odpowiedział na kluczowe dla związkowców pytania, które pomogłyby podjąć im decyzję o zawieszeniu niektórych zapisów ZUZP. - Związkowcy byli i są skłonni do zawarcia porozumienia (na które jeszcze jest czas). Jednak takie porozumienie musi być oparte na rzetelnych danych, uczciwym dialogu w dobrej wierze i nade wszystko o dobro przedsiębiorstwa i Załogi, nie może sprowadzać się jedynie do chęci kopania związków zawodnych - podkreślają związkowcy z Puław.

Marta Pietroń

57-latek nigdy nie miał prawa jazdy. Wpadł na przekroczeniu prędkości

Lublin: Na przekroczeniu prędkości wpadł kierowca, który nigdy nie posiadał prawa jazdy.

W piątek (6 września) policjanci ruchu drogowego z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie prowadzili kontrolę prędkości w miejscowości Piotrowice.

- W pewnym momencie funkcjonariusze zauważyli szybko jadącego Seata. Kierowca został od razu zatrzymany z powodu wykroczenia. Jak się okazało, za kierownicą seata siedział 57-latek. W trakcie kontroli wyszło na jaw, że mężczyzna nigdy nie posiadał prawa jazdy - relacjonuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci skierują wniosek o ukaranie do sądu.

Fot.KMP Lublin

Policjanci w tej sprawie skierują wniosek o ukaranie do sądu

Joanna Niećko

Groźny wypadek w Puławach. Motocyklista w szpitalu

Fot.KPP Puławy

Motocyklista przeleciał nad maską audi i wylądował na przeciwległym pasie ruchu. Trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała

Kierowca audi wymusił pierwszeństwo na kierującym motocyklem. W wyniku zderzenia motocyklista przeleciał nad osobówką i został wyrzucony na przeciwległy pas ruchu.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Górnej. Lubelską od strony Końskowoli w kierunku centrum miasta motocyklem suzuki jechał 37-latek z Puław. W tym samym czasie z terenu centrum budowlanego wyjechał audi, którego kierowca (66-letni puławianin) zamierzał jechał prosto w ul. Górną, przecinając ul. Lubelską. Niestety nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocykliście. W wyniku zderzenia puławianin został wyrzucony na przeciwległy pas ruchu. - 37-latek kierujący motocyklem został przetransportowany do szpitala w Puławach, doznał poważnych obrażeń ciała. 66-letniemu kierowcy samochodu, który nie ustąpił mu pierwszeństwa przejazdu nic się nie stało. Był trzeźwy. Wyjaśniamy okoliczności wypadku i apelujemy o większą uwagę na drodze - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Mieszkaniec gminy Michów przygnieciony przez samochód

Do zdarzenia doszło 12 września w Wypnisze w gminie Michów.

- Podczas ściągania samochodu osobowego z lawety stoczył się on z niej w sposób niekontrolowany i przygniótł 27-letniego mężczyznę, mieszkańca gminy Michów. Został on przetransportowany do szpitala - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

W akcji na miejscu zdarzenia brały udział zastępy PSP Lubartów, OSP Wypnicha, OSP KSRG Michów, OSP KSRG Abramów, śmigłowiec LPR.

Fot.OSP Wypnicha

Mężczyznę przewiózł do szpitala śmigłowiec LPR

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 5d7cfced38

– Chcemy mieć wpływ na to, jak ukształtuje się nasza przyszłość – mówi przedstawiciel ratowników

Chirurgia nie działa.

Ratownicy chcą „wyjść” ze szpitala

POWIAT LUBARTOWSKI: Dokonało się to, co zapowiadaliśmy w poprzednim wydaniu „Wspólnoty” - przestał funkcjonować oddział chirurgii ogólnej w szpitalu w Lubartowie, przez co w ograniczonym stopniu działa teraz niedawno otwarty SOR. Tymczasem ratownicy medyczni forsują pomysł odłączenia się od SPZOZ-u.

Pacjenci wypisani albo przeniesieni

W poprzednim wydaniu „Wspólnoty” pisaliśmy o problemach związanych z oddziałem chirurgii ogólnej w szpitalu w Lubartowie. Cały zespół tego oddziału złożył wypowiedzenia 30 sierpnia. Kadrę chirurgii stanowiła piątka lekarzy, w tym jedna rezydentka.

Lekarze decyzję o złożeniu wypowiedzeń podjęli po zarządzeniu dyrekcji o tym, że mają oni pracować zarówno na chirurgii, jak i na SOR-ze, co ich zdaniem jest niezgodne z przepisami.

- Oddział chirurgii będzie zawieszony. Wszystko wskazuje na to, że dojdzie do tego wcześniej, niż 1 października, jak pierwotnie zakładaliśmy - mówił w rozmowie ze „Wspólnotą” 6 września Artur Szczupakowski, dyrektor szpitala w Lubartowie.

Gdy zapytaliśmy go o argumentację zespołu chirurgów dotyczącą pracy na dwóch oddziałach, Artur Szczupakowski odpowiedział: - Jeśli ktoś odmawia pomocy pacjentowi, to szpital nie jest dla niego odpowiednim miejscem do pracy i wybrał dla siebie nieodpowiedni zawód. Tyle mogę w tej sprawie powiedzieć.

Okazuje się, że oddział lubartowskiej chirurgii przestał funkcjonować już w poniedziałek, 9 września. Ci pacjenci, których stan zdrowia na to pozwalał, zostali wypisani do domów. Pozostali, a była ich czwórka, zostali przeniesieni na inne oddziały - wewnętrzny i neurologii.

Oddział chirurgii jest aktualnie zamknięty. Lekarze przebywają na urlopach do końca miesiąca. Nie będą już pracować w SPZOZ w Lubartowie. Ich stosunki pracy wygasają 30 września.

- Pielęgniarki z oddziału chirurgicznego, mowa o ośmiu osobach, do końca września są oddelegowane na inne oddziały naszego szpitala. Co będzie później, to zobaczymy - zaznacza Artur Szczupakowski.

Artur Szczupakowski
dyrektor szpitala w Lubartowie
W każdej chwili chirurgia może zostać odwieszona. Poszukujemy nowego zespołu chirurgów

Do trzech razy sztuka?

To nie pierwsza taka sytuacja, gdy szpital w Lubartowie zawiesza oddział chirurgii. Rok temu, jeszcze, gdy dyrektorem szpitala był Mirosław Makarewicz, cały zespół chirurgów także pożegnał się z lubartowskim szpitalem. Przerwa w działaniu oddziału trwała wtedy kilka miesięcy, zanim do pracy nie przystąpiła nowo skompletowana załoga. Która właśnie dzieli los poprzedników...

Dyrektor szpitala zaznacza jednak, że w planach jest ponowna reaktywacja chirurgii. Do trzech razy sztuka?

Michał Krawczyk
przewodniczący ZZ Pracowników Ratownictwa Medycznego przy SPZOZ w Lubartowie
Jest dosłownie kilku ratowników, którzy są przeciwni. Moim zdaniem nie mają żadnych sensownych argumentów

- Oddział jest zawieszony terminowo, do 31 grudnia br. Według przepisów maksymalny czas zawieszenia oddziału szpitala to pół roku. Nie mamy zamiaru wykorzystać tego maksimum. Intensywnie pracujemy, żeby okres zawieszenia skrócić do minimum. Chcemy, by w szpitalu w Lubartowie funkcjonował oddział chirurgii ogólnej. Wszystko może się zmienić, oczywiście na plus. W każdej chwili może zostać odwieszony, absolutnie tego nie wykluczamy. Poszukujemy nowego zespołu chirurgów, ale na razie szczegółów zdradzać nie będę - mówi Artur Szczupakowski.

Co dalej z SOR-em?

Powiązany z działaniem oddziału chirurgii jest szpitalny oddział ratunkowy. Lubartowski SOR został otwarty w maju br. jako nowa inwestycja warta 15 mln zł. Dyrektor Artur Szczupakowski zapowiada, że teraz SOR będzie działał dalej, ale w ograniczonej formie.

- W tym momencie na SOR-ze pomoc udzielana jest wszystkim pacjentom oprócz tych, którzy wymagają interwencji chirurgicznych. Na SOR-ze jest zespół lekarski i zespół pielęgniarski. SOR będzie w ten sposób funkcjonował w najbliższym czasie - podkreśla szef szpitala w Lubartowie.

W niedzielę, 7 września, SOR działał w ograniczonym zakresie.

- To był problem kadrowy, ponieważ tego dnia nie było lekarza na SOR-ze. Od czasu do czasu mogą występować takie ograniczenia na SOR-ze, trwające dobę czy dwie, ze względu na niedobór personelu - zapowiada Artur Szczupakowski.

Ratownicy wyjdą ze szpitala?

Pojawił się pomysł, by lubartowskie ratownictwo medyczne wyszło poza struktury zadłużonego i przynoszącego kolejne straty szpitala.- Inicjatywa wyszła od ratowników medycznych ze szpitala w Lubartowie. Wiadomo jest, że Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w Lublinie chciałoby ich przejąć i taka koncepcja była brana pod uwagę przez dyrekcję naszego SPZOZ-u. Zgłosił się do nas Związek Zawodowy Ratowników Medycznych w SPZOZ w Lubartowie z pismem, w którym poproszono o rozważenie propozycji utworzenia nowego podmiotu w formie SPZOZ-u lub spółki. Jako Zarząd Powiatu przychyliliśmy się do tego, by rozważyć taką propozycję. Tym bardziej że jest to na wniosek samych ratowników. Jeśli to miałoby pomóc w utrzymaniu miejsc pracy przez ratowników z naszego powiatu, to jesteśmy „za” - mówi Sebastian Wysok, członek Zarządu Powiatu Lubartowskiego, odpowiedzialny za sprawy szpitala.

Na razie koncepcja jest na etapie rozmów. W tej sprawie odbyły się dotychczas trzy spotkania.

- Według wyliczeń dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie, ratownicze zespoły wyjazdowe w ramach szpitala w ubiegłym roku przyniosły w skali roku straty rzędu kilkuset tysięcy złotych. Nasz związek zawodowy nie zgadza się z takimi wyliczeniami, dlatego też wyszliśmy z inicjatywą odłączenia się od szpitala, przedstawiliśmy nasze stanowisko panu staroście i złożyliśmy wniosek w tej sprawie. Starostwo na ten moment przychyliło się do naszego pomysłu - mówi Michał Krawczyk, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ratownictwa Medycznego przy SPZOZ w Lubartowie. - Uważamy, że w ten sposób organ założycielski może pomóc jednocześnie i szpitalowi, i ratownikom. Jeśli chodzi o względy ekonomiczne przy utworzeniu takiej jednostki, to można sobie zadać pytanie, czy ktoś słyszał o tym, by w Polsce upadło jakiekolwiek samodzielne pogotowie ratunkowe. Jednostki tego typu bilansują się ekonomicznie. Łatwo jest założyć budżet, to są stałe kwoty: niezależnie od tego, czy pogotowie będzie wyjeżdżało, czy nie, to i tak otrzyma od Narodowego Funduszu Zdrowia takie same pieniądze - dodaje. Jak taki pomysł komentuje Artur Szczupakowski?

Sebastian Wysok
Zarząd Powiatu Lubartowskiego
Nie jest prawdą, że podczas spotkania z ratownikami doszło do „zastraszania” czy „zakrzykiwania”

- Nie ja powinienem być adresatem pytania o pomysł utworzenia odrębnej od szpitala jednostki pogotowia ratunkowego w Lubartowie. To pytanie do Zarządu i Rady Powiatu Lubartowskiego. Ja w tej kwestii nie będę się wypowiadał - ucina dyrektor szpitala.

Są głosy przeciw

Nie wszystkim podoba się taka koncepcja. „Nikt nie patrzy na to, że takie rozwiązanie będzie więcej kosztowało, będzie powołany nowy dyrektor, potrzebna będzie nowa obsługa administracyjna. Pracownicy pogotowia są przymuszani do rozwiązania umów ze szpitalem w zamian za mglistą obietnicę zatrudnienia w nowej jednostce, która jeszcze nie powstała. W nowym zakładzie ma nie być umów o pracę, a osoby, które się nie zgodzą na takie rozwiązanie, mają być zwolnione z pracy w szpitalu” - napisała anonimowo do redakcji „Wspólnoty” osoba, która przekonuje, że jest jednym z ratowników medycznych w lubartowskim szpitalu. - Jest dosłownie kilku ratowników, którzy są przeciwni pomysłowi odłączenia się od SPZOZ w Lubartowie i utworzenia nowej jednostki odpowiedzialnej wyłącznie za ratownictwo medyczne w powiecie lubartowskim - uważa Michał Krawczyk. - Są to pracownicy jednocześnie innych jednostek pogotowia, więc nie zależy im na doprowadzeniu do zmian. Moim zdaniem, nie mają żadnych sensownych argumentów. Żaden z ratowników nie jest przymuszony do rozwiązania umowy ze szpitalem, każdy z nich będzie miał wybór, czy chce pracować w nowym pogotowiu. Żyjemy w wolnym kraju. Jeżeli nowy podmiot powstanie, ratownicy będą mieli propozycje podpisania z nim umów. Jeśli w takiej sytuacji będą chcieli pozostać na umowach o prace w szpitalu, to nadal na nich pozostaną i o ich przyszłości będzie decydował dyrektor SPZOZ-u. Na ten moment nie ma oficjalnego stanowiska, że takie umowy byłyby rozwiązywane - dodaje szef związku zawodowego ratowników medycznych.

Jak Michał Krawczyk odnosi się do zarzutu dotyczącego umów medyków?

- Żeby na początek rozpisać plan finansowy nowej jednostki, łatwiej jest zacząć z pracownikami zatrudnionymi na umowy cywilno-prawne, ponieważ w takiej sytuacji koszty zatrudnienia są łatwiejsze do przewidzenia, odpadają choćby koszty urlopów, zwolnień lekarskich, oraz innych kosztów poniesionych przez pracodawcę. Nowy podmiot startuje od zera, kapitał zakładowy trzeba wypracować. Na początku, jako ludzie dbający o swoje miejsce pracy, powinniśmy pokazać, że to się po prostu bilansuje. Uważam, że potrzebujemy do tego około trzech miesięcy. Inne zakłady pracy działające w systemie ochrony zdrowia rzadko kiedy zatrudniają nowych pracowników na umowy o pracę, a zamiast tego na kontrakty, bo to jest nieekonomiczne, a pieniędzy w budżecie ciągle brakuje - odpowiada przedstawiciel ratowników medycznych.

Szef związku zawodowego ratowników medycznych podkreśla, że ideą przedsięwzięcia jest próba odciążenia mającego kłopoty finansowe szpitala oraz zachowanie miejsc pracy przez medyków.

- Część pracowników zapomina, że to przecież my wypracowujemy kontrakt z NFZ-em i powinniśmy dbać o nasze miejsce pracy, by go nie stracić. Przede wszystkim chcemy pomóc szpitalowi, skoro i tak Pan dyrektor chciał nas oddać. Po drugie, chcemy zachować miejsca pracy w naszym powiecie. Jeśli ratownictwo medyczne od szpitala w Lubartowie przejęłoby Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe, nie zagwarantowałoby ono miejsc pracy ratownikom, którzy aktualnie pracują w SPZOZ w Lubartowie. Docelowo pogotowia ratunkowego w ramach szpitala w Lubartowie i tak nie będzie. My chcemy mieć wpływ na to, jak ukształtuje się nasza przyszłość - mówi Michał Krawczyk.

Zastraszanie i wyśmiewanie?

Autor korespondencji zarzuca, że ci, którzy nie popierają pomysłu o utworzeniu nowej jednostki, są „zastraszani, przekrzykiwani, stawiani w negatywnym świetle, czy wręcz wyśmiewani”. - Nie jest prawdą, że podczas spotkania z ratownikami doszło do „zastraszania” czy „zakrzykiwania”. Był mecenas szpitala, który powiedział, jak ze strony prawnej może wyglądać to przedsięwzięcie. Powiedzieliśmy jedynie, jak wygląda sytuacja. Myślę, że w niedalekiej przyszłości zorganizujemy kolejne spotkanie - mówi Sebastian Wysok.

- Nie było żadnych zachowań „zastraszania”, „przekrzykiwania” czy „wyśmiewania”. Wręcz sytuacja była odwrotna: zachowanie niektórych ratowników pozostawiało wiele do życzenia. Na spotkaniu garstka osób, która nie chce zmian, podważała wiedzę pana mecenasa czy starosty. Pan starosta wyciąga do nas rękę, chce pomóc, a kilka osób chce wszystkich wciągnąć w jakieś „gierki” dla swoich własnych korzyści. Nie jesteśmy w stanie wszystkich zadowolić - uważa Michał Krawczyk.

Decyduje Rada Powiatu

Sebastian Wysok zaznacza, że sprawa jest na etapie rozmów.

- My, jako Zarząd Powiatu, stoimy z boku i oczekujemy, by najpierw środowisko ratownicze doszło do porozumienia i przekazało, czego ostatecznie oczekuje. Wiem, że są wśród ratowników tarcia, ale ja nie zamierzam się w to zagłębiać. Jeżeli na dalszym etapie będzie to możliwe, postaramy się pomóc ratownikom i spełnić ich prośby. Jeżeli koncepcja okaże się korzystna, decyzję w tym temacie podejmuje Rada Powiatu Lubartowskiego. To jednak nie wszystko, potrzeba bowiem m.in. zgody wojewody lubelskiego - wyjaśnia członek Zarządu Powiatu.

Jeżeli wszystko poszłoby zgodnie z planem, nowa jednostka mogłaby zacząć funkcjonować w grudniu lub styczniu.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 5d7cfced38

Był bramkarzem. Miał nie ruszać palcem, a prowadzi treningi

Minęło dziewięć lat od tragedii, jaka spotkała Pawła Matłacza. Były bramkarz Orląt Łuków w zderzeniu z rywalem doznał urazu rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym.

W przeszłości Paweł Matłacz (pierwszy z prawej w górnym rzędzie) wystąpił w meczu przeciwko Legii Champions Warszawa

Poczułem prądy

8 sierpnia 2015 roku Mazovia Mińsk Mazowiecki inaugurowała sezon w starciu z Bzurą Chodaków. Prowadziła 2:1. Około 80. minuty Pawłowi życie wywróciło się do góry nogami.

> Wstając, rywal wbiegł całym impetem we mnie. Moja głowa wbiła się w jego klatkę piersiową. Poczułem prądy. Zrobiło mi się ciemno. Upadłem na ziemię

- Poszło dośrodkowanie w moje pole karne. Piłka odbiła się od jednego z naszych obrońców. Spadła na piąty metr. Krzyknąłem „moja". Złapałem ją i chciałem wyprowadzić kontrę. Była do tego dobra sytuacja. Akcja była dynamiczna. Wstając, rywal wbiegł całym impetem we mnie. Moja głowa wbiła się w jego klatkę piersiową. Poczułem prądy. Zrobiło mi się ciemno. Upadłem na ziemię - mówi Paweł.

Nic nie czułem

Matłacz nie stracił przytomności.

- Cały czas byłem świadomy. Kolega podbiegł do mnie i uszczypnął w łydkę. Nic nie czułem. Na stadionie był lekarz, lecz nie miał żadnego sprzętu. W jego przyborach nie było nawet kołnierza ortopedycznego. Prosiłem kolegów, żeby mnie obrócili na bok. Na plecach się dusiłem - dodaje.

Szpital nie chciał przyjąć

Karetka pojawiła się po pół godzinie. Było bardzo gorąco. Matłacz prosił o wodę.

- Zabrali mnie do szpitala w Sochaczewie. Przyjęli mnie, a ja zasnąłem. Obudziłem się w nocy, gdy lekarz, chyba ordynator dzwonił po innych placówkach, by mnie przetransportować w celu wykonania rezonansu. Nie wiedzieli, co się ze mną dzieje. Żaden szpital z Warszawy nie chciał mnie przyjąć. Do dzisiaj nie wiem dlaczego. Lekarz dowiedział się, że jestem z Siedlec i odesłano mnie do rodzinnej miejscowości. Podróż była długa, trzęsło. Być może to pogorszyło mój stan - opowiada.

Potrzebne było odbarczenie

36-latek nie ukrywa, że ma żal do lekarzy, iż nie wykonano odbarczenia krwi, czyli nie zmniejszono ucisku na rdzeń kręgowy. Wdała się martwica, co pogorszyło sytuację. Paweł dowiedział się o tym podczas konsultacji w Niemczech. - Gdyby zrobiono to do 24 godzin po urazie, dzisiaj być może mógłbym być w lepszym stanie - dodaje.

Bez szans

Matłacz spędził pół roku w szpitalu w Siedlcach. Lekarze nie dawali mu szans na to, by zaczął ruszać kończynami, nie mówiąc już o chodzeniu.

- Jeden z nich wyznał, że cudem będzie, gdy ruszę palcem. Byłem załamany, ale jak pokazał czas, nie poddałem się łatwo - opowiada.

Stan Pawła pogorszył się, kiedy był na oddziale chirurgii.

- Dostałem zapalenia płuc. Pojawiło się zagrożenie życia. Nie mogłem oddychać. Przez dwa tygodnie byłem na OIOM-ie. Dowiedziałem się o tym później. Rodzice nie chcieli mnie martwić - twierdzi.

Paweł bardzo szybko rozpoczął rehabilitację. Po tygodniu, może chwilę wcześniej, zaczął ruszać palcem u ręki.

- Pewnej nocy na siłę chciałem wykonać ruch. Udało się. Zawołałem lekarzy i potwierdzili moje słowa. Pojawiły się wtedy pierwsze radości - przyznaje.

Z „Dzidą" i „Szyszką"

Po pół roku Paweł wrócił ze szpitala do domu.

> Na początku, zamiast gładzenia sierści, było walenie w nie moją bezwładną ręką. Były biedne. Zawziąłem się. Postanowiłem, że dojdę do niemal perfekcji. Dopiąłem swego

- Rozpocząłem rehabilitację. Oczywiście prywatnie. Sam również siebie rehabilitowałem. Pomogła kocia terapia. Miałem w domu „Dzidę" i „Szyszkę". Łasiły się do mnie, a ja nie mogłem ruszyć ręką. Próbowałem. Denerwowało mnie to bardzo mocno. Udało się. Na początku zamiast gładzenia sierści było walenie w nie moją bezwładną ręką. Były biedne. Zawziąłem się. Postanowiłem, że dojdę do niemal perfekcji. Dopiąłem swego - opowiada.

Spastyka przeszkadza

Wielomiesięczna rehabilitacja dała efekty.

> Moje ciało drętwieje, prostuje się. Każdy swój ruch muszę kontrolować. Jak zamknę oczy, to się przewrócę

- Potrafię usiąść, wstać, ale z pomocą ściany lub osoby. Z boiska nie umiałbym się podnieść. Wezmę szklankę, ale w dwie ręce. Zimnego nie wezmę. Gorącej kawy się nie napiję. Przeszkadza mi spastyka. Moje ciało drętwieje, prostuje się. Każdy swój ruch muszę kontrolować. Jak zamknę oczy, to się przewrócę. Przejdę do stu metrów, ale później jestem drętwy. Muszę odpoczywać. Jeśli jest zimno, nie mogę wyjść na „spacer". Wtedy chodzę jak robot. Boli i piecze. Przy dużych temperaturach pojawiają się plamy na ciele. Nie wiem od czego - przyznaje.

Nie pamięta, jak się nazywa

Paweł nie spotkał się z zawodnikiem, z którym się zderzył.

- Nie pamiętam, jak się nazywa. Po artykule w Przeglądzie Sportowym, po jakimś roku, odezwał się do mnie. Napisał maila. Raczej nie chciał się spotkać. Napisał, że oddaje jeden procent na moje leczenie. Nie chciał mi tego zrobić. Zapomniałem, jak się nazywa - twierdzi.

Z nią pierwsze kroki

Agnieszka. Poznali się ponad 20 lat temu w dyskotece. Jest narzeczoną Pawła. Nie wystraszyła się tragedii swojego chłopaka. Była i jest przy nim. Jest wierna i wytrzymuje.

- Z nią zrobiłem swoje pierwsze kroki. Czuję w niej wielkie wsparcie. Gdy leżałem w szpitalu, tuż po pracy przyjeżdżała do mnie. Często nie jeździła na obiad, tylko biegła do mnie - opowiada.

Szybkie życie

Przed wypadkiem życie Pawła Matłacza było szybkie. Pracował w Mostostalu jako magazynier. Wstawał o 5 rano. Jechał do pracy. Po niej wracał do domu na obiad. Później miał zajęcia z młodymi bramkarzami Pogoni Siedlce. Następnie wsiadał do auta i pędził na swoje zajęcia na godz. 18. W domu był po 22.

Tak było

Miniony piątek był podobny do czwartku, środy i niedzieli.

Paweł Matłacz był bramkarzem Orląt. Na zdjęciu obok byłego zawodnika łukowian Pawła Szlaskiego, który obecnie jest trenerem Unii Krzywda

- Codziennie robię niemal to samo. Wstaję o 6.30. Agnieszka szykuje się do pracy, a zarazem pomaga mi w ubraniu się, myciu. Od ósmej jestem w domu sam. Wtedy czytam książki, oglądam wiadomości. Mam rehabilitację, a później znów mam czas dla siebie. Oglądam, czytam, sam ćwiczę. Życie w domu stało się nudne. Narzeczona wraca z pracy i wspólnie spędzamy te chwile. Czasami gdzieś pojedziemy. Próbuje sam prowadzić auto, ale na ulicę nie wyjeżdżam. To zbyt duże niebezpieczeństwo - opowiadał niegdyś.

A teraz?

Kilka lat temu był przełom. Paweł przyjechał do Łukowa. Obserwował trening młodych bramkarzy, wywodzących się z tego miasta.

- To było niesamowite kilkadziesiąt minut. Wyrwałem się z domu. Po raz pierwszym byłem na zajęciach specjalistycznych golkiperów, czyli widziałem to, co zawsze kochałem. Byłem bardzo szczęśliwy. Mogłem spotkać chłopców, których kiedyś prowadziłem. Powyrastali. Zrobili postępy. Łza w oczach się zakręciła. Szkoda, że ja nie mogłem poprowadzić tego treningu. Marzę, by kiedyś to zrobić. W tym momencie to niemożliwe - mówił.

Wyszkolił Misztę

Jego życie zmieniło się. Pracuje wraz z Karolem Budzikurem w Pogoni Siedlce. Prowadzi specjalistyczne treningi bramkarskie. Z młodzież, ale również z golkiperami z drugiej i trzeciej drużyny Pogoni. Jak przyznaje, jest trudno. Nie może poruszać się jak zdrowy człowiek. Zaciska zęby i walczy.

Paweł Matłacz występował w Orlętach przez półtora sezonu. Oprócz gry między słupkami pracował z młodszymi zawodnikami.

- Wśród moich podopiecznych był Mateusz Strachota, który teraz trenerem bramkarzy oraz Cezary Miszta, obecnie grający w Rio Ave - kończy.

mp

REG

eprasa.pl 5d7cfced38

Witamy na świecie!

Gloria Janczak, Chełm
ur. 12 września, g. 14:57,
3420 g, 57 cm
Rodzice: Sylwia i Emil
Siostra: Rita (2 lata)

Kacper Sawczuk, Stare Buczyce, pow. bialski
ur. 7 września, g. 15:13,
4110 g, 59 cm
Rodzice: Magdalena i Mateusz

Jan Łabęcki, Lubartów,
ur. 26 sierpnia, g. 8:38,
2670 g, 51 cm,
Rodzice: Weronika i Konrad
Rodzeństwo: Franciszek i Hanna

Lilianna Zalewska, Lubartów
ur. 10 września, g. 4:04,
3630 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna i Wojciech
Siostra: Adrianna (4 lata)

Szymon Wysok, Serniki, pow. lubartowski
ur. 13 września, g. 10:32,
2950 g, 54 cm

Florian Józef Szczęch, Parczew
ur. 13 września, g. 9:19,
2490 g, 50 cm
Rodzice: Olga i Marcin
Brat: Gabryś (5,5 r.)

Filip Niewiadomski, Cyców, pow. łęczyński
ur. 13 września, g. 4:33,
3280 g, 55 cm
Rodzice: Natalia i Jakub

Kornelia Malinowska, Kostry, pow. parczewski
ur. 7 września, g. 21:54,
3360 g, 52 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Zuzia (7 lat), Adaś (5 lat)

Adrianna Zaniuk, Nowe Mosty, pow. parczewski
ur. 8 września, g. 15:40,
3510 g, 56 cm
Rodzice: Patrycja i Andrzej
Rodzeństwo: Nikola (9 lat), Karol (1,5 r.)

Wojtek Adamski, Warszawa/Radzyń Podlaski
ur. 10 września, g. 9:50,
3550 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Przemek
Siostra: Marcelina (4 lata)

Antonina Maleńczyk, Porosiuki, pow. bialski
ur. 13 września, g. 13:32,
3,60 kg, 56 cm
Rodzice: Marta i Piotr
Siostra: Malwinka (5 lat)

Przemek Gontarczyk, Ostrów Lub.,
ur. 7 września, g. 5,
3065 g, 56 cm
Rodzice: Justyna i Sebastian
Rodzeństwo: Agatka (14 lat), Cezary (7 lat)

Aleksandra Budzyńska, Nowy Uścimów, pow. lubartowski
ur. 13 września, g. 12:13,
2780 g, 51 cm
Rodzice: Marlena i Piotr
Rodzeństwo: Jaś (2 lata), Zuzia (6 lat)

Florian Moskal z tatą, Miastkówek, gm. Michów, pow. lubartowski
ur. 12 września, g. 7:07,
4450 g, 61 cm
Rodzice: Eliza i Łukasz (zdj.)
Siostra: Łucja (3,5 r.)

Helenka Celińska, Korczówka, gm. Łomazy, pow. bialski
ur. 13 września, g. 10:25,
3420 g, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Dominik
Brat: Ksawery (3 lata)

Szymek Listosz, Leszkowice, pow. lubartowski
ur. 9 września, g. 9:59,
3410 g, 52 cm
Rodzice: Eliza i Tomasz
Brat: Antek (8 lat)

Marcel Radzikowski, Szczekarków, gm. Lubartów
ur. 13 września,
g. 1:14, 3970 g, 57 cm
Rodzice: Eliza i Piotr
(na zdj.)

Wiktoria Miernicka, Radzyń Podlaski
ur. 10 września, g. 10:58,
3390 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Paweł
Siostra: Alicja (4 lata)

Pola Kozak, Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 12 września, g. 16:40,
3680 g, 56 cm
Rodzice: Karolina i Dawid
Brat: Kuba (2 lata)

Nikodem Dadej z tatą, Lubartów,
ur. 12 września,
g. 12:34, 2990 g,
51 cm
Rodzice: Weronika i Sebastian
Rodzeństwo: Zuzia (5 lat), Klara (1 rok)

Basia Welik z rodzicami Magdą i Łukaszem, Biała Podlaska,
ur. 9 września, g. 11:07,
3310 g, 52 cm
Brat: Cezary: (2 lata)

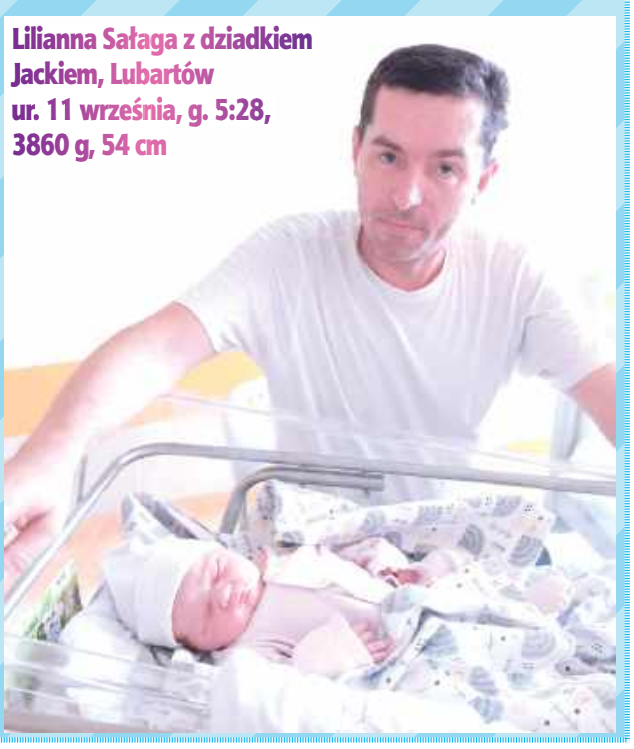

Lilianna Sałaga z dziadkiem Jackiem, Lubartów
ur. 11 września, g. 5:28,
3860 g, 54 cm

REG

eprasa.pl 5d7cfced38

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. III)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

„...Nareszcie zima nastała tak lekka, że najstarsi ludzie nie pamiętali podobnej.. W południowych województwach lody nie popętały wcale wód, które podsycane topniejącym każdego ranka śniegiem wystąpiły z łożysk i pozalewały brzegi. Padały częste deszcze. Step rozmókł i zmienił się w wielką kałużę, słońce zaś w południe dogrzewało tak mocno, że — dziw nad dziwy! - w województwie bracławskim i na dzikich Polach zielona ruń okryła stepy i rozłogi już w połowie grudnia. Roje po pasiekach poczęły się burzyć i huczeć, bydło ryczało po zagrodach...” - opisuje Sienkiewicz zwiastujące paroksyzm wojen kozackich nadzwyczajnie zdarzenia, mające miejsce na przełomie 1647 i 1648 roku. A w Kolbuszowej pod Rzeszowem urodziła się wtedy w chłopskiej chacie Agnieszka, córka chłopki i przejezdnego żołnierza. I też swoje pięć minut w historii miała.

Piękność z chałupy wkracza na salony

Towarzysząc mamie a potem ciotkom w pracach przy dworze u księżnej Lubomirskiej złapała trochę elementarnej ogłady, nauczyła się czytać i pisać. W wieku kilkunastu lat została wydana za dworskiego kozaka Marcina Zatorskiego. Temperament, inteligencja i kreatywność wsparte nadzwyczajną urodą pchnęły ją jednak na zupełnie inną drogę niż rodzenie dzieci w Kolbuszowej. Niedługo po ślubie wyrusza, zdaje się bez zgody męża, do Krakowa, gdzie zdobywa sobie wśród tamtejszych, nawet wywodzących się z wyższej sfery, panów, sporą popularność.

Afera na dworze w Wiedniu

Potem znowu wraca do męża ale nie potrafi wytrwać długo jako cnotliwa małżonka. Kolejna wycieczka do Warszawy pozwala jej upolować pierwszą znaną nam z nazwiska ofiarę. Austriacki oficer Kollati zakochuje się bez pamięci i gotów jest nawet się żenić. W tym momencie Agnieszka przedstawia się już zresztą jako Aleksandra, córka znakomitego rodu Zborowskich, umieszczona przez wredną rodzinę w wiejskiej chałupie u mamki na wychowanie. Kiedy naiwny narzeczony orientuje się w swojej sytuacji próbuje rzecz odkręcić, ale Agnieszka wzbija się na szczyty własnej bezczelności: idzie na skargę do cesarza, przedstawia się jako skrzywdzona niewinność i otrzymuje potężną sumę jako wynagrodzenie tego, co miał jej rzekomo zabrać Kollati. Nikomu nawet do głowy nie przychodzi, żeby w tej sytuacji dociekać życiorysu...

Spełnienie marzeń nastolatka

Jako tako uposażona, mówiąca już nawet w obcych językach, zaczyna poznawać świat: nie tylko Wiedeń ale też Włochy i Paryż stają przed nią otworem.

Uwodzi młodziutkiego Stanisława Rupniewskiego, młodego i majętnego dziedzica całkiem zacnej fortunki. Chorowity nastolatek nie ma szans w starciu z będącą w pełnym rozkwicie urody i sztuki uwodzicielskiej profesjonalistką. Ślub jest kwestią paru chwil. Ucapiono na ulicy jakiegoś przechodzącego akurat księżula, zapakowano mu w kieszeń pewnie parę dukatów więc nie był szczególnie skrupulatny w sprawdzaniu, czy przypadkiem między panną młodą i panem bardzo młodym nie zachodzi jakaś błaha przeszkoda typu zawarte z kim innym małżeństwo. Zaznaczamy: nie jesteśmy pewni co do jej statusu matrymonialnego: nie ulega wątpliwości, że była w tej chwili prawnie poślubioną małżonką Zatorskiego. Niejasna jest relacja z Kollatim: nie wiemy czy stanęli na kobiercu ani czy w momencie spotkania z Rupniewskim biedaczyna jeszcze żył. We lwowskim inwentarzu kaplicy Domagaliczów znajdujemy wzmiankę, że „Jej Mość Pani Agnieszka Kolaka, potym 1680 ścięta w Lublinie, starościną łukowską była, ofiarowała sukienkę N. Pannie z materiej ze złotem i srebrem na intentią podróżnych”, ale nie jest ona datowana, więc możemy przyjąć, że przez jakiś czas posługiwała się jego nazwiskiem.

Dzisiejszy kształt budynkowi Trybunału Koronnego w Lublinie został nadany dopiero po przebudowie w XVIII wieku. Kiedy bywali w nim Agnieszka Machówna i starosta łukowski Kazimierz Widlica Tomaszewski przypominał wyglądem dzisiejszy ratusz w Sandomierzu. Na obrazie „Pożar Lublina” w kościele ojców dominikanów na Starym Mieście widzimy, jak wyglądał w początkach XVIII wieku, po przebudowie w latach osiemdziesiątych XVII stulecia. Jest to znacznych rozmiarów budynek w kolorze zbliżonym do różowego, na tle jasnego kościoła dominikanów

Spór szwagierek

Pan młody jest, jak się wydaje, słabego zdrowia. Ledwie co udaje się im spłodzić syna Adama Krzysztofa, Agnieszka zostaje wdową. Oczywiście natychmiast zaczyna grę o schedę po mężu. A były to naprawdę duże pieniądze. Rupniewscy herbu Szreniawa to może nie arystokracja, ale karmazyni na pewno. Siostra Stanisława Anna Barbara była żoną Franciszka Szembeka, głowy rodziny która w następnym pokoleniu zrobi ogromną karierę: m.in. jego dwóch synów z pierwszego małżeństwa będzie prymasami Polski. Tacy nie zwykli pozwalać przepadać pieniądzom w cudzej kieszeni, zwłaszcza jeżeli należała ona do tak podejrzanej osoby, jaką była wdowa. Oczywiście, zgodnie z prawami przyrody, faceci mogli patrząc na Machównę widzieć tylko urodę i rozum odkładać na półkę. Ale Szembekowa z pewnością błyskawicznie zorientowała się, że w tej historii mnóstwo rzeczy nie wygląda tak, jak przedstawia je rzekoma Zborowszczanka.

Pozew do lubelskiego Trybunału

Kolejnych kilka lat żywota pięknej hochsztaplerki owianych jest mgłą tajemnicy. Źródła (a w zasadzie jedyne, po którym moglibyśmy się tego spodziewać czyli relacja z procesu w 1680/81 roku tutaj milczą). Ze spadkiem po Rupniewskim była więcej niż dobrze sytuowana, niczego jej zapewne nie zbywało.

Szembekowie w tym czasie zaś pewnie gromadzą prawną amunicję, żeby oskarżyć Agnieszkę i odzyskać schedę. po Stanisławie. Forum jest najpoważniejszy sąd Rzeczypospolitej czyli Trybunał Lubelski. Obradujący od poniedziałku po Niedzieli Przewodniej aż gdzieś do końca sierpnia, był miejscem największych sporów prawniczych. O jego obradach powstawały legendy (choćby o sprawiedliwszym od niektórych sędziów diable i Czarciej Łapie!). Trybunał był nie tylko miejscem wymiaru, czasem bardzo wątpliwej, sprawiedliwości ale i impulsem do rozwoju miasta: w oznaczonych terminach zjeżdżali nie tylko juryści ale i strony w poszczególnych sprawach. Wszystkich trzeba była nakarmić, przenocować, odziać i zapewnić im rozrywki. Bokiem dopinano całą masę interesów. Ot, jeden wielki, trwający wiele miesięcy jarmark.

Szukając męskiego ramienia

Do pierwszego starcia z Szembekami dochodzi w 1677 roku. Obydwie strony podnoszą różne twierdzenia i stawiają wnioski dowodowe. Domyślamy się, że na sali muszą latać argumenty nie tylko ściśle prawnicze. Agnieszka przemieszkuje, jak na stateczną wdowę przystało, w jednym z lubelskich klasztorów. Zatrudnia pewnie jakichś mecenasów, ale w starciu ze świetnie zorganizowanymi Szembekami ma niewielkie szanse. I tu znowu sięga po swoją najgroźniejszą broń: znajduje sobie mężczyznę, który na jedno jej skinienie gotów jest polecieć na koniec świata. Jest to Kazimierz Widlica Domaszewski, starosta łukowski. Postać również wielce barwna i kolorowa

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Opisuje Machównę współczesny jej poeta Jan Gawiński:

„Onam tedy ja, której wszytkie swe ozdoby
nieba dały życzliwe, i nie było, kto by
z mych mię nie miał ukochać wdzięków przyrodzonych
i Gracyj przyjemności w ciele mym złożonych.
Onam ja, Wenus polska, której czołem biły
państwa i humorowi memu się dziwiły,
pięknej urodzie, której i matrony same,
niezajrzawszy, za swą mię poczytały damę.
Onam ja, co w mej twarzy róże i lilije,
wespół oraz kwitnęły z mych piersi i szyje,
co i z oczu łask pełnych Kupido się rodził,
a wędy w serca ludzkie kochania zawodził.
Onam ja, gdym z cukrowych ust słów dobywała,
ludzi złotem łańcuchem za sobą ściągała,
którzy z gładkiej mowy mej,
a gładkości mownej, opadali na złotej sieci mej połownej”

Kazimierz Widlica Domaszewski był najpewniej dopiero czwartym mężem Agnieszki Machówny: pierwszym był kozak Zatorski, drugim Austriak Kollati (jego losy są niejasne), trzecim przedwcześnie zmarły Stanisław Rupniewski

eprasa.pl 5d7cfced38

Z żydowskich opowieści profesora Michała Strzemskiego (1910-1992) - cz. III

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Profesor Strzemski przyjął dość specyficzną metodę opowiadania o świecie swoich przedwojennych żydowskich sąsiadów z Puław. Nie podawał liczb, nazwisk, nazw organizacji. Dotarł znacznie głębiej: zanotował ich refleksje, poglądy i sposób widzenia świata, zapisany w usłyszanych przy różnych okazjach opowiastkach i anegdotach.

Targ w Puławach, najpewniej w początkach XX wieku. Większość uczestników, zarówno po stronie sprzedających jak i kupujących stanowili Żydzi, którzy w 1904 roku stanowili 84 proc. mieszkańców. Świadkiem pasji żydowskiego „filozofowania" był m.in. Bolesław Prus, który w „Kartkach z podróży" tak pisze o owym puławskim rynku, notując opowieść wiejskiej baby próbującej sprzedać drób:
„- Dlaczego wy, matko, nie sprzedajecie kurcząt od razu katolikom? — zapytałem pewnej wieśniaczki.
— O! a gdzie ja znajdę katolika? Dobrze, że się pan jeden nadarzył, a gdyby nie to, oddałabym Żydówce, bo ona zawdy na mnie czeka na każdym rogu ...
— A nie moglibyście do domów wstępować? ...
— Gdzie zaś? ... Jedno, że człowiekowi wstyd, a drugie, żebym jeszcze zginęła w tych Puławskach, takie to w i e l g i e. Widać, że każdy człowiek musi gdzieś ginąć: warszawiacy w Paryżu, lubliniacy w Warszawie, puławiacy w Lublinie, rudniacy w Puławach, a już paryżanie, jeżeli gdzie, to by chyba w Rudzie zginęli".
Zdjęcie i opowieść znalezione na arcyciekawym profilu facebookowym Dawne Puławy

Z książki „Nasze Puławy":
Na placu targowym w Puławach mieszał się w dni jarmarczne język polski z żydowskim (ijdysz). Czasem słychać było język niemiecki (koloniści znad Wisły). A w takiej niezbyt odległej Włodawie z językiem polskim i żydowskim konkurował język ukraiński. Natomiast w całkiem bliskiej Końskowoli podczas odpustów sztubactwo mogło zaobserwować żywe ilustracje Sienkiewiczowskiej trylogii: dziadów ukraińskich z prawdziwymi teorbanami

Z książki „Nasze Puławy":
W latach dwudziestych zróżnicowanie narodowościowe w naszej szkole było po prostu „niezauważalne". Ja sam przyjaźniłem się niegdyś serdecznie z Litwinem, siedziałem w jednej ławce z Niemcem, dawałem odpisywać Żydowi. W towarzyskim życiu sztubackim spotykałem się stale z Rosjaninem i Ukraińcem. Wszyscy Henrykowie, Heinrichowie i Chaimowie byli po prostu Heńkami, tak jak wszyscy Janowie, Johannowie i Joskowie stanowili gromadę Janków czy Jaśków

„Struktura narodowościowa uczniów okresu międzywojennego jest dla naszej dzisiejszej młodzieży szkolnej trudno zrozumiała. Dzisiejsi sztubacy nie mogą nawet uwierzyć, że klasy składające się z samych Polaków należały niegdyś do rzadkości. Wśród uczniów było sporo Żydów. W wielu polskich szkołach uczyli się Ukraińcy, Białorusi, Rosjanie, Niemcy i Litwini. Trafiali się tu także Czesi i Słowacy. Do kilku warszawskich gimnazjów uczęszczali też Grecy i Ormianie" - opisuje narodowościowy kalejdoskop puławskiej i nie tylko szkoły średniej profesor Michał Strzemski. „(...) Aktualna monotonia narodowościowa w szkole i na ulicy ma może swoje dobre strony, ale dla starszego pokolenia jest okropnie nudna (...) Te ostatnie uwagi to oczywiście półżarty, ale chyba nie całkiem żarty. Takich mocno starszych panów to naprawdę nudzi".

Brydżyk u proboszcza Zdzichowskiego

Wielokulturowa i wielojęzykowa była cała społeczność. Krajobraz kulturowy, etniczny i religijny szkoły przekładał się na życie dorosłych i inne niż uczniowskie relacje społeczne. Ot, taki epizodzik:

„...W Radomiu i w Warszawie wybuchło nagle zapotrzebowanie na osobę Józia Grynera. W związku z tym przyjechał Rubek Gryner z Radomia i Lonio Grosman z Warszawy. Obaj rozpoczęli nerwowe poszukiwania Józia. Przeszukali Józiową kwaterę, sąd i knajpy. Dotarli wreszcie do mnie, ale u mnie znaleźli tylko Nomę Żymerównę, która nie była im do szczęścia potrzebna. Ja jednak przydałem się na coś, bo znałem jeszcze jeden tajemniczy punkt, w którym można było Józia przydybać. Tym punktem było... probostwo rzymskokatolickie, gdzie Józio grywał w brydża z proboszczem ks. Stefanem Zdzichowskim i kilkoma nieduchownymi katolikami" (potem z opowieści wyniknie jeszcze, że jeden z owych świeckich, sędzia miejscowego sądu był mechesem czyli przechrztą - przyp. ZS).

Uczony wesołek - dr Beniamin Honingsfeld

Jedną z osób, która w życiu społeczności Puław odgrywała najistotniejszą rolę był doktor Beniamin Honingsfeld. Postać niesłychanie barwna. Oprócz wielkiej wiedzy medycznej angażował się społecznie, organizował spółdzielnie, wspierał robotników i okoliczne chłopstwo. Niezależnie od okoliczności imponował i zarażał zawsze pogodnym nastrojem. Z humoru i śmiechu czynił zresztą element proponowanych, zwykle skutecznych, terapii. Ponoć był jednym z dostarczycieli żydowskich kawałów (szmoncesów) do warszawskich kabaretów. Wśród pacjentów oczywiście miał zarówno starozakonnych jak i chrześcijan, tych drugich być może nawet więcej. Jego, noszący na co dzień znacznie bardziej srogie miny, koledzy (z wiecznie zasępionym dr. Lejbem Nudelmanem na czele), uważali go za lekko zwariowanego psychoterapeutę. Ale to Honigsfelda powszechnie kochano.

Sortownik do ziemniaków, polityka i strach króla Heroda

Honigsfelda oczywiście też wliczyć możemy do grona puławskich „filozofów". Owoż opisuje Strzemski:

(...) Przechodząc koło fermy zobaczył sortownik do ziemniaków, którym odsiewano właśnie bulwy nie osiągające przepisanej wielkości. Zatrzymał się przy sortowniku i orzekł pytająco:

- Chyba ten przyrząd jest nie bardzo modny?

- Dlaczego? - zdziwił się należący do stałych pacjentów dra Honigsfelda asystent, który właśnie się napatoczył.

- A dlatego, że on odrzuca te mniejsze kartofle, a dzisiaj modne jest odrzucanie wszystkiego tego, co jest większe.

- Jak mam to rozumieć? - spytał z niedowierzaniem zażenowany asystent, inż. B.

- Proszę pana! - odpowiedział dr Honigsfeld - ja pierwszy raz w życiu widzę sortownik do kartofli i w ogóle nie znam się na takich przyrządach. Więc ja tylko żartuję, ale niezupełnie. Tu chodzi o metaforę. Wiem, że interesuje pana polityka, a w wielkiej polityce obowiązuje dziś zasada takiego sortowania ludzi, żeby odrzucić na śmietnik lub na żer dla świń te większe jednostki, a pozostawić w gromadzie tylko te średnie i małe. Przy tym te małe są bardziej cenione.

- Przez kogo?

- Przez kogo? Mógłbym panu przytoczyć pewną żydowską opowieść na ten temat, ale nie wiem czy byłaby dla pana bezpośrednio zrozumiała. Odpowiem więc panu po chrześcijańsku. Otóż świat rządzony jest dziś przez tych niby Herodów, którzy bardzo się boją, żeby ktoś ich nie przerósł, albo żeby nie przerastał tego porządku rzeczy, który oni tworzą ku swojej chwale w wyniku jakiejś swojej manii czy obłąkania. Dlatego też sortuje się dziś ludzi... Ale odwrotnie jak te kartofle.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wypalony Pałac Potockich

Wypalona po pożarze z 1944 roku wschodnia część Pałacu Potockich w Radzyniu Podlaskim. Na pierwszym planie dach resztki dachu pałacowej stajni, zachowane fragmenty rzeźb Redlera, wieża. W tle z prawej strony budynek, który pojawił się w tym miejscu zaraz po II wojnie światowej. W rozmaitych miejscach i rozmowach pojawia się informacja, że jest to jeden z baraków przewiezionych z Majdanka
Zdjęcie znalezione na stronie www.kochamradzyn.pl

REG

eprasa.pl 5d7cfced38

Nie będzie czekania 30-35 minut na ambulans

Ponad podziałami przybliżają pogotowie

Od 1 października zostanie uruchomiony w Janowie Podlaskim nowy Punkt Wyjazdowy Zespołów Ratownictwa Medycznego. Tym samym w ciągu dnia do pacjentów z zagrożeniem życia w janowskiej i sąsiednich gminach szybciej dotrze ambulans.

Igor Dzikiewicz, dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego SPZOZ w Białej Podlaskiej, poinformował nas, że jeszcze podczas poprzedniej kadencji samorządowej jego poprzednik Artur Kozioł zabiegał wraz z poprzednim janowskim wójtem o poprawienie możliwości ratowania pacjentów, do których w kilku gminach wzywa się pogotowie.

– Od dawna zabiegaliśmy o sfinansowanie tworzenia punktu wyjazdowego takiego, jakie mamy w Piszczacu, Terespolu, Międzyrzecu Podlaskim i Wisznicach. Na wyposażenie janowskiego punktu przeznaczamy ok. 70 tys. zł. Koszty utrzymania punktu spoczywają na gminie. Najpierw zatrudnimy tam dwóch ratowników, zakupimy tablety i stację nadawczą oraz skierujemy używany ambulans z Piszczaca, a będziemy zabiegać o dofinansowanie zakupu nowego – wyjaśnia dyr. Igor Dzikiewicz.

Urzędnicy oddali na punkt część urzędu

Potwierdza to nowy zastępca janowskiego wójta Krzysztof Radzikowski.

– Bywają przypadki, że na przyjazd ambulansu pogotowia w naszej gminie czeka się 30-35 minut. Objazdy, w związku z trwającą budową autostrady, utrudniają szybki przejazd z Białej Podlaskiej do Janowa Podlaskiego. Podobnie jest w bardziej odległych wsiach w gminach Konstantynów i Rokitno. Nasz wójt Karol Michałowski jeszcze podczas ostatniej kampanii wyborczej obiecywał, że będzie starał się poprawić tę sytuację – mówi Krzysztof Radzikowski.

Podkreśla, że w budynku Urzędu Gminy wydzielono pomieszczenia na potrzeby tworzonego tam Punktu Wyjazdowego Zespołów Ratownictwa Medycznego.

W sierpniu nowy janowski wójt skierował pismo do wojewody lubelskiego o uruchomienie nowego zespołu ratownictwa medycznego z miejscem stacjonowania na terenie gminy Janów Podlaski.

Rola wojewody

Niedawno Agnieszka Kowalska-Głowiak, dyrektor Wydziału Zdrowia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, wyjaśniła, że to dzięki działaniom wojewody minister zdrowia zaakceptował dokument pozwalający na tworzenie punktu wyjazdowego.

– Na skutek dokonywanych analiz parametrów czasów dojazdu zespołów ratownictwa medycznego na miejsce zdarzenia w naszym województwie, zdiagnozowaliśmy gminę Janów Podlaski oraz gminy sąsiednie jako jeden z subregionów wymagających wsparcia, w celu poprawy dostępności do świadczeń ratunkowych. Dlatego też utworzenie nowego czasowego podstawowego ZRM z miejscem stacjonowania na terenie gminy Janów Podlaski było jednym z elementów opracowanego przez wojewodę projektu aktualizacji planu działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne dla województwa lubelskiego. W dniu 16 sierpnia minister zdrowia zaakceptował wspomniany dokument – wyjaśniła dyrektor.

Dodała, że punkt wyjazdowy będzie funkcjonować 12 godzin w ciągu doby (w godz. 8-20) w Janowie Podlaskim przy ul. Bialskiej 6A.

Dyrektor nie omieszkała przypomnieć jednakże, że „jednostki samorządu terytorialnego nie posiadają formalnych uprawnień do wnioskowania o dokonanie zmian w Wojewódzkim Planie Działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne".

Urząd Gminy Janów Podlaski poinformował, że 17 września wojewoda Krzysztof Komorski odbędzie wizytę w budynku w Janowie Podlaskim, gdzie będzie punkt pogotowia ratunkowego.

Marek Pietrzela

W Międzyrzecu obchodzono 85. rocznicę wybuchu II wojny światowej

1 września w Międzyrzecu Podlaskim odbyły się uroczyste obchody 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W południe, w Parafii św. Mikołaja, odprawiona została msza święta w intencji Ojczyzny, w której uczestniczyli mieszkańcy, przedstawiciele lokalnych władz oraz organizacji.

Fot.Miasto Międzyrzec

Mieszkańcy zebrali się na placu Jana Pawła II

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Kwiaty złożyła m.in. delegacja radnych Międzyrzeca Podlaskiego

Ceremonia miała na celu uczczenie pamięci tych, którzy zginęli, walcząc o niepodległość Polski. Po nabożeństwie, delegacje na czele z burmistrzem miasta, Pawłem Łysańczukiem, złożyły kwiaty pod pomnikiem poświęconym poległym za Ojczyznę. W ciszy i zadumie odczytano Apel Poległych, przypominając o bohaterach, którzy oddali swoje życie w obronie kraju.

Uroczystości zakończyły się koncertem w wykonaniu Chóru Kameralnego Veritatis oraz Scholi Świętego Mikołaja, pod batutą Zdzisława Frydrychowskiego, przy akompaniamencie Big Bandu św. Mikołaja. Patriotyczne pieśni, które zabrzmiały tego dnia, podkreślały wagę wspólnej pamięci i dumy narodowej.

Wydarzenia 1 września 1939 roku, kiedy niemieckie wojska bez ostrzeżenia przekroczyły granice Polski, rozpoczynając II wojnę światową, na zawsze pozostaną w pamięci ludzkości. Międzyrzec Podlaski, jak co roku, uczcił tych, którzy walczyli i oddali życie za wolność, przypominając o konieczności pielęgnowania pamięci historycznej dla przyszłych pokoleń.

rg

Mirosław Kot nowym dyrektorem liceum w Międzyrzecu Podlaskim

29 sierpnia Zarząd Powiatu Bialskiego powierzył Mirosławowi Kotowi stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim.

Fot.Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

Mirosław Kot (pierwszy z prawej) zastąpił na stanowisku dyrektora Artura Grzyba (pierwszy z lewej)

Oficjalne ogłoszenie tej decyzji miało miejsce 2 września podczas uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego. Mirosław Kot to doświadczony pedagog i dotychczasowy nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym im. gen. Wł. Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim.

Wcześniej pełnił funkcje kierownicze w innych międzyrzeckich szkołach, m.in. jako dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 oraz dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Posiada ponad 30 lat doświadczenia w pracy pedagogicznej, a jego wizja rozwoju szkoły, przedstawiona w konkursie, została wysoko oceniona przez komisję.

Stanowisko dyrektora zwolniło się po awansie Artura Grzyba, który od maja 2024 roku pełni funkcję wicestarosty bialskiego. Grzyb kierował liceum od 2015 roku, a po wyborach do rady powiatu, w których startował z ramienia Trzeciej Drogi, zdecydował się zrezygnować z pracy w szkole, obejmując nowe obowiązki.

Do czasu wyłonienia nowego dyrektora placówką zarządzał dotychczasowy zastępca, Andrzej Zygmunt, który nadal będzie pełnił funkcję wicedyrektora.

rg

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

Pracowity i radosny weekend „Koziołków”

Żużlowcy Orlen Oil Motoru błyszczeli drużynowo w półfinale PGE Ekstraligi. Indywidualnie błysnął także Bartosz Zmarzlik.

O skreślaniu Orlen Oil Motoru przed rewanżem na torze w Lublinie nie mogło być mowy. Pomimo wysokiej zaliczki, jaką „Anioły” przywiozły ze sobą z Torunia pokaźną, tylko prawdziwy kataklizm mógłby pozbawić „Koziołki” walki do ostatniego biegu o upragniony triumf. Okazało się, że takowy się wydarzył, ale była nim kompletna niemoc przyjezdnych na lubelskim torze.

Po kapitalnej formie Emila Sajfutdinowa, Patryka Dudka i Pawła Przedpełskiego pozostało tylko wspomnienie tamtejszych kibiców. Inną kwestią było to jak odmienieni do rewanżu podeszli „żółto-biało-niebiescy”. Prawdziwym symbolem dobrych zmian dla mistrzów Polski musi być Jack Holder. Wolny w Grand Prix, jaki i lidze Australijczyk był absolutnym liderem formacji seniorskiej. Mimo że zaczął od jednego punktu w gonitwie trzeciej, to już w dalszych startach dopasował się doskonale, przywożąc trzy kolejne zwycięstwa z rzędu.

Gospodarze rezultat dający finał zapewnili sobie już po starciu oznaczonym numerem pięć, kiedy Holder i Cierniak przywieźli na 5:1 Lamberta i Przedpełskiego. Ten drugi potwierdził, że poza swoim torem nie jest zawodnikiem nawet na drugą linię ekipy aspirującej do walki o złoto. Kolejny raz kompletnie rozczarował, dając zespołowi z grodu Kopernika tylko cztery punkty i jeden bonus.

Fot. Orlen Oil Motor

Bartosz Zmarzlik rządzi w SGP. Wygrał je po raz piąty

Sporo radości swoim kibicom Bartosz Zmarzlik dał także w cyklu Speedway Grand Prix. W duńskim Vojens, które w ubiegłym roku było dla niego pechowe, wszak został wykluczony za nieodpowiedni kevlar, mógł zapewnić sobie tytuł mistrza świata.

Zrobił to, zajmując drugie miejsce w finale, tuż za swoim największym rywalem, Robertem Lambertem. To piąty taki tytuł w karierze żużlowca.

Orlen Oil Motor - Apator Toruń
59:31

Motor:
9. Dominik Kubera 10+1 (3,3,2,2*,-),
10. Fredrik Lindgren 11+1 (3,1,1*,3,3)
11. Mateusz Cierniak 7+2 (1,2*,2*,2)
12. Jack Holder 11+1 (1*,3,3,3,1)
13. Bartosz Zmarzlik 9+1(2,2,3,2*,-)
14. Wiktor Przyjemski 8+1 (3,2*,0,3)
15. Bartosz Bańbor 3+2 (2*,0,1*,0)
16. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Motor pokonał 14-krotnych mistrzów Polski

Po raz pierwszy od 23 maja 1992 roku piłkarze Motoru wygrali w Lublinie mecz na poziomie najwyższej klasy rozgrywkowej. Żółto-biało-niebiescy pokonali w 8. kolejce obecnego sezonu Górnika Zabrze 1:0.

Do przerwy nie padły żadne bramki, choć oba zespoły miały szanse na otworzenie wyniku. Druga połowa nie mogła rozpocząć się dla podopiecznych trenera Mateusza Stolarskiego lepiej. Trzy minuty po zmianie stron debiutujący w wyjściowym składzie Christopher Simon trafił do siatki po pięknym, precyzyjnym strzale z dystansu. Dla pozyskanego w czerwcu 24-letniego Senegalczyka był to debiutancki gol w ekstraklasie. Asystę przy bramce zaliczył Filip Wójcik.

Fot. Karol Kurzępa

Christopher Simon był bohaterem meczu

– Myślę, że zdecydowanie byliśmy lepsi. Od początku spotkania pokazywaliśmy, że chcemy grać na własnych zasadach, wysoko, pressingiem. Górnik nie stworzył właściwie żadnej stuprocentowej sytuacji, my w obronie nie pozwalaliśmy rywalom na zbyt wiele, a w dodatku mogliśmy strzelić jeszcze dwie lub trzy bramki. Pod względem całościowym to był jak dotąd nasz najlepszy mecz w sezonie. Zwycięstwo przed własnymi kibicami było nam bardzo potrzebne i mam nadzieję, że od tej pory będziemy budować twierdzę na Arenie Lublin – podsumował popularny „Wuju”.Motor wygrał pierwszy domowy mecz w najwyższej klasie rozgrywkowej od 32 lat, wprawiając w świetny nastrój ponad 12 tysięcy kibiców na trybunach. Dla ekstraklasowego beniaminka było to drugie zwycięstwo w trwającym sezonie. W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Mielec. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 22 września o godzinie 12.15.

Motor Lublin - Górnik Zabrze
1:0 (0:0)

Bramka: Simon 49
Motor: Brkić - Wójcik, Rudol, Bartos, Palacz (66 Luberecki), Samper (73 Scalet), Wolski, Ndiaye, Simon (66 Caliskaner), M. Król, Mraz (83 Wełniak)

Karol Kurzępa

W SKRÓCIE

Rugbiści lepsi od beniaminka

Trwa dobra passa Edach Budowlanych Lublin. W czwartej kolejce nowego sezonu niebiesko-biało-czerwoni wygrali na wyjeździe z Budimex Rugby Białystok 34:19. Dla podopiecznych trenera Andrzeja Kozaka było to trzecie z rzędu zwycięstwo. Najwięcej punktów zdobył Michał Musur, który zaliczył dwa przyłożenia. Następny mecz lublinian w niedzielę, 22 września o godz. 14:00 z Orkanem Sochaczew u siebie.

Koszykarki sięgnęły po trofeum

Polski Cukier AZS UMCS Lublin wystąpił przed własną publicznością po raz pierwszy od końcówki lutego. Biało-zielone pokonały w towarzyskim turnieju pierwszoligowy MOSiR Bochnia 105:51 (29:14, 30:10, 31:13, 15:14), a także rywala z krajowej elity - Enea AZS Politechnikę Poznań 61:59 (16:22, 13:8, 19:19, 13:10). Sezon ruszy 2 października.

Koszykarze z przełamaniem

Po czterech kolejnych towarzyskich porażkach Polski Cukier Start Lublin odniósł sparingowe zwycięstwo. Ekipa trenera Wojciecha Kamińskiego pokonała King Szczecin 93:64 (28:16, 16:18, 25:10, 24:20). Czerwono-czarni rozpoczną nowy sezon ligowy 5 października.

Karol Kurzępa

Szczypiornistki zaczęły od demolki

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin weszły w nowy sezon w bardzo dobrym stylu. W pierwszym meczu rozgrywek biało-zielone pokonały Energę Szypiorno Kalisz, rzucając aż dwukrotnie więcej bramek od rywalek.

W zeszłym sezonie lubelski zespół wywalczył brązowy medal Orlen Superligi kobiet, ale w letniej przerwie mocno wzmocnił skład. Wszystko po to, by znów stanąć w szranki z Zagłębiem Lubin i odzyskać mistrzostwo Polski. Do tego jeszcze daleko, ale początek rozgrywek w wykonaniu lublinianek pozwala wierzyć w udaną kampanię.

W Kaliszu już do przerwy podopieczne trener Edyty Majdzińskiej prowadziły 20:7, mając przewagę w każdym elemencie gry. W drugiej połowie lublinianki również zdominowały boiskowe wydarzenia, triumfując ostatecznie 34:17. Tytuł MVP zawodów powędrował do Magdy Balsam, która była najskuteczniejsza w szeregach gości i trafiła do siatki siedmiokrotnie.

Fot. Orlen Superliga Kobiet

Na zdjęciu Aleksandra Tomczyk

– Ten mecz musiał się odbyć z szacunkiem dla rywala, ale wiemy, o co gramy i co chcemy osiągnąć. Nerwy się pojawiły, bo długo czekałyśmy na to spotkanie. Może nie wszystko w naszej grze wyglądało doskonale, ale cieszymy się, że w końcu zaczęłyśmy ligę – podsumowała Balsam.

Kolejne starcie czeka biało-zielone już 21 września we własnej hali, gdzie zmierzą się z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Początek tej konfrontacji zaplanowano o godzinie 16.

Energa Szczypiorno Kalisz – MKS FunFloor Lublin
17:34 (7:20)

MKS: Wdowiak, Mamic – Balsam 7, Fedeńczak 7, Szynkaruk 5, Olek 3, Tomczyk 3, M. Więckowska 2, Pastuszka 2, Nieuwenweg 1, D. Więckowska 1, Posavec 1, Matuszczyk 1, Planeta 1, Andruszak

Karol Kurzępa

Siatkarze pokazali charakter

Pomimo braku w składzie największej gwiazdy zespołu, Bogdanka LUK Lublin zainaugurowała sezon cennym zwycięstwem. Żółto-czarni pokonali na wyjeździe Aluron CMC Wartę Zawiercie.

Faworytem spotkania byli gospodarze, którzy w poprzednich rozgrywkach wywalczyli srebrne medale. I choć zgodnie z wieloma przewidywaniami, miejscowi wygrali pierwszego seta, to zdołali tego dokonać dopiero po grze na przewagi. W następnych dwóch partiach górą byli natomiast podopieczni trenera Massimo Bottiego. Drużyna włoskiego trenera imponowała spokojem, konsekwencją i skutecznymi wykończeniami ataków. Warta ostatecznie doprowadziła do tie-breaka, w którym lepsi byli lublinianie. I to oni zwyciężyli za dwa punkty, po raz pierwszy w historii klubu triumfując w Zawierciu. Indywidualne powody do zadowolenia miał ponadto Marcin Komenda, którego wybrano MVP spotkania. Najwięcej punktów natomiast zdobył dla Bogdanki LUK jeden z nowych graczy, Kewin Sasak.Wygrana cieszy zespół i sztab szkoleniowy, tym bardziej że została wywalczona bez pauzującego z powodu urazu Wilfredo Leona. Srebrny medalista ostatnich Igrzysk Olimpijskich wciąż jeszcze nie doszedł do pełni zdrowia i śledził poczynania kolegów wyłącznie z perspektywy widza.

W następnej kolejce Bogdanka LUK zagra w hali Globus z Treflem Gdańsk. Na koniec poprzedniego sezonu obie drużyny rywalizowały w dwumeczu o piąte miejsce w PlusLidze. Od tamtej pory w ich składach doszło do wielu zmian. O tym, kto prezentuje się lepiej na początku nowych rozgrywek, przekonamy się w piątek, 20 września. Początek nadchodzącej konfrontacji zaplanowano o godzinie 20:30.

Aluron CMC Warta Zawiercie - Bogdanka LUK Lublin
2:3
(29:27, 22:25, 23:25, 25:20, 12:15)

Bogdanka LUK: Komenda 1, Sasak 22, McCarthy 7, Grozdanow 11, Sawicki 4, Tuinstra 16, Hoss (libero) oraz Malinowski, Wachnik 15, Slotarski, Czyrek

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 5d7cfced38

IV LIGA

Wyniki 7. kolejki:
Granit - Sygnał 1:3
Gryf - Kłos 0:0
Opolanin - Avia II 3:2
Stal - Orlęta 3:0
Motor II - Janowianka 0:2
Tomasovia - Start 1:0
Lublinianka - Hetman 2:0
Huragan - Górnik II 0:2
pauzowała: Łada.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	7	17	13:2
2.	Lublinianka Lublin	6	16	17:5
3.	Łada Biłgoraj	6	14	18:8
4.	Janowianka Jan. Lub.	7	13	16:8
5.	Tomasovia Tom. L.	6	11	14:6
6.	Orlęta Radzyń	7	10	15:14
7.	Sygnał Lublin	6	10	14:14
8.	Start Krasnystaw	7	10	9:10
9.	Opolanin Opole Lub.	6	9	7:10
10.	Hetman Zamość	7	8	7:11
11.	Granit Bychawa	7	8	12:16
12.	Avia II Świdnik	6	7	7:8
13.	Motor II Lublin	7	6	11:23
14.	Górnik II Łęczna	6	5	10:17
15.	Huragan Międzyrzec	6	4	8:11
16.	Gryf Gm. Zamość	7	3	3:9
17.	Kłos Gmina Chełm	6	2	3:12

8. kolejka (18.09.): Hetman - Huragan, Start - Lublinianka, Orlęta - Motor II, Avia II - Stal (16:00), Janowianka - Tomasovia, Kłos - Opolanin, Łada - Granit (16:30), Sygnał - Gryf (17:00), pauzuje: Górnik II.
9. kolejka (21/22.09.): Huragan - Start, Motor II - Avia II (21.09. 15:00), Gryf - Łada, Stal - Kłos, Lublinianka - Janowianka (21.09. 16:00), Górnik II - Hetman (22.09. 14:00), Opolanin - Sygnał, Tomasovia - Orlęta (22.09. 16:00), pauzuje: Granit.

rg

KLASA A - gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI
Bad Boys - AR-TIG 3:2
Armaty - Olimpia 3:2
Gręzovia - Dwernicki 3:2
Bizon - Orlęta II 5:1
Start - Polesie 4:6
Bór - Orlęta - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gręzovia Gręzówka	4	12	15:5
2	Bizon Jeleniec	4	10	12:6
3	Bór Dąbie	3	7	5:2
4	Bad Boys Zastawie	4	6	8:11
5	Polesie Serokomla	4	6	14:9
6	Dwernicki Stoczek Łukowski	4	6	8:7
7	AR-TIG Huta Dąbrowa	4	6	7:6
8	Armaty Stoczek Łuk.	4	6	10:12
9	Orlęta Gołaszyn	3	3	8:8
10	Orlęta II Łuków	4	3	11:17
11	Olimpia Okrzeja	4	3	7:13
12	Start Gózd	4	0	6:15

NASTĘPNA KOLEJKA: (21.09., godz. 16:00): Dwernicki - Bizon (22.09., godz. 11:00): Orlęta - Bad Boys, (22.09., godz. 13:00): Polesie - Bór, Orlęta II - Start, Olimpia - Gręzovia, AR-TIG - Armaty.

mp

Mecz życia Wiktora Niziołka

Przed sezonem zamienił Victorię Parczew na Agrotex Milanów. Wiktor Niziołek został bohaterem zespołu Daniela Syty.

Ów gracz otworzył wynik. Po zagraniu od Emila Mazurka huknął z 18 metrów nie obrony. Jeszcze przed przerwą podwyższył po aucie i przedłużeniu piłki głową przez Mateusza Sidora. Goście zmniejszyli straty za sprawą Konrada Pioruńskiego, który wykorzystał rzut karny.

Tuż po zmianie stron dwubramkowe prowadzenie dał Bartosz Pawlak, finalizując głową centrę z rzutu rożnego Wiktoria Niziołka. W 61 minucie Mazurek skończył wrzut z autu Patryka Protasia. Kwadrans przed końcem Niziołek po raz trzeci cieszył się z gola. Asystę zaliczył Krystian Pieńkus. Kropkę nad „i" postawił Franciszek Kowalski, który dopełnił formalności po rajdzie przez pół boiska i minięciu trzech rywali przez Ostapiuka.

- Wynik nie kłamie. Przed przerwą rywale próbowali się przeciwstawić, ale po zmianie stron nasza przewaga rosła z każdą minutą. Mądrze graliśmy w pressingu. Szybko odzyskiwaliśmy piłkę. Naprawdę na mało pozwoliliśmy ekipie Absolwenta - mówi Daniel Syta, trener Agrotexu. Jego ekipa w siedmiu meczach zaliczyła pięć wygranych i dwie porażki.

Agrotex Milanów - Absolwent Domaszewnica
6:1 (2:1)

Bramki: W. Niziołek 4`, 38`, 75`, Pawlak 48`, Mazurek 61`, Kowalski 84` - K. Pioruński 41`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Witkowski (71` Pieńkus), Sidor, Protaś, Dobosz (71` S. Magier), M. Niziołek (60` Kowalski), W. Niziołek, Ostapiuk, Mazurek.
Absolwent: Orlik - Dudziński, Jędruchniewicz, Kudlak (53` Ośkiewicz), K. Pioruński, Madejski, Leszczak, Skiba (61` Piekarski), Bogusz, Hołoweńko, D. Pioruński.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Podlasie II Biała Podlaska - Unia Krzywda
8:0 (4:0)

Bramki: Wnuk 12`, 44`, Kaczyński 15`, Grochowski 19`, 21`, Kosieradzki 52`, Gryciuk 85`, M. Chazan 88`.
Podlasie II: Skrodziuk - Kozłowski (60` Gryciuk), P. Chazan (60` M. Chazan), Pękała, Hawryluk (60` Zduńczyk), Twarowski, Dobruk (60` Misiejuk), Kaczyński, Wnuk (60` Sawczuk), Grochowski (60` Stolarczyk), Kosieradzki (60` Kaszkiel)
Unia: M. Piszcz - Bieńczyk (46` Szczęsny), Strzyżewski, K. Białach, G. Piszcz, Komar, Chmiel, Sadło (61` Walo), Sobczak (70` Hryciuk), A. Białach, J. Osial.

Sokół Adamów - Az-Bud Komarówka Podlaska
1:3 (0:1)

Bramki: Jar. Bosek 70` - Korol 21`, Praszczak-Tracz 59` (k), A. Zieniuk 89`.
Sokół: M. Dzido - W. Wrzosek, Miazek, Jak. Bosek, Kołodziejczak, Sokołowski. J. Nowicki, Jar. Bosek, Domański, Walo, Beczek.
Az-Bud: Bierdziński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Snochowski, K. Zieniuk, Barańczuk (80` A. Zieniuk), Szymański, K. Zieniuk (72` Łobejko), Bogucki, Borkowski.

Unia Żabików - Orzeł Czemierniki
0:1 (0:1)

Bramka: Kula 23` (k).
Unia: Stężała - Pawelec, Pliszka, Palica, Bednarczyk, Garbacik, Semeniuk (66` Kot), Koczkodaj, Sadowski (62` Arent), Wachnik, Prusak.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Sosnowski, Sekuła, Łoziński, Orzechowski (70` Kołtuniewicz), Kula (55` Bożyk)1, Baryłą, Kaliński (65` K. Krzeczkowski), Żuk (77` Ładny), Aleksandrowicz (77` Mańko).

Kujawiak Stanin - Victoria Parczew
0:3 (0:2)

Bramki: Sapała 13`, E. Waniowski 32`, Dębowczyk 61`.
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, B. Szewczak, Olichwirowicz, Lendzion (65` Konieczny), S. Osiński (65` Ambroziak), K. Stefaniak, Sz. Bielecki, Gryczka, K. Osiński, Bednarczyk.
Victoria: Gołacki - Kamiński (60` Dębowczyk), Osieleniec (75` Kaya), Bancerz, E. Waniowski, Karwacki (70` K. Waniowski), Sapała, P. Krzewski (70` Zdziennicki), Jemioł, Gryczuk (75` Karpiński), Semeniuk (60` Guz).
Czerwone kartki: Olichwirowicz 65`, za dwie żółte kartki - Bancerz 45`, za zagranie ręką.
W 45 minucie Kacper Bednarczyk nie wykorzystał rzutu karnego. Nie trafił w bramkę. W 70 minucie Fabian Karwacki nie wykorzystał rzutu karnego. Górą był Krystian Kęnder.

Orlęta II Radzyń Podlaski - ŁKS Łazy
2:2 (1:0)

Bramki: Malec 42`, Borysiuk 47` - Ponikowski 78`, Mat. Ebert 90+2`.
Orlęta II: Sikora - Migal, Burda, Drygiel, Borysiuk (82` Głowniak), Kałuski (80` Wardziak), Paszkowski, Daniłosio, Malec, Walczyna, Lewczuk.
ŁKS Łazy: Osiak - Ł. Ebert, Goławski, Klębowski (70` J. Machniak), Kowalewski (60` Mac. Ebert), Janaszek (65` Daniel Machniak), Gałach, Mat. Ebert, Szustek, Rożen, Ponikowski.

Grom Kąkolewnica - Lutnia Piszczac
0:4 (0:2)

Bramki: Stankiewicz 10`, Tuttas 25`, 82`, Hołownia 55`.
Grom: Łęczycki - Urbański (70` Tkhachuk), Grochowski, Kobojek, Lesiuk, Łukaszuk (51` Kot), Sz. Dobrowolski (55` Ozimiński), Mielnik (55` Madejek), Kanatek (70` Szostkiewicz), Moczulski (60` Król), Pryliński (82` Jasiński).
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Magier, Goździołko, Hawryluk, Cyrankiewicz (60` Felczak), Tuttas, Ramotowski.

mp

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 7. KOLEJKI
Sokół - Az-Bud 1:3
Agrotex - Absolwent 6:1
Podlasie II - Unia K. 8:0
Orlęta II - ŁKS Łazy 2:2
Unia Ż. - Orzeł 0:1
Grom - Lutnia 0:4
Kujawiak - Victoria 0:3
Orlęta - Red Sielczyk 1:1, przerwany po I połowie

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	6	16	18:5
2.	Lutnia Piszczac	6	15	17:4
3.	Agrotex Milanów	7	15	17:7
4.	Orzeł Czemierniki	7	14	14:9
5.	Unia Żabików	7	13	16:13
6.	ŁKS Łazy	7	12	16:11
7.	Podlasie II Biała Podlaska	7	12	25:7
8.	Az-Bud Komarówka Podl.	7	11	9:7
9.	Orlęta II Radzyń Podlaski	7	9	16:16
10.	Victoria Parczew	7	9	12:12
11.	Sokół Adamów	6	8	12:8
12.	Red Sielczyk	6	8	14:16
13.	Absolwent Domaszewnica	7	4	11:27
14.	Unia Krzywda	7	4	6:27
15.	Grom Kąkolewnica	7	3	12:22
16.	Kujawiak Stanin	7	0	5:29

MECZ ZALEGŁY (18.09., godz. 17:00): Lutnia - Sokół.
NASTĘPNA KOLEJKA: (21.09., godz. 12:00): ŁKS Łazy - Grom, (21.09., godz. 16:00): Sokół - Podlasie II, Az-Bud - Red Sielczyk, Orzeł - Victoria, (22.09., godz. 11:00): Unia K. - Orlęta II, Lutnia - Unia Ż., (22.09., godz. 13:00): Absolwent - Orlęta, (22.09., godz. 16:00): Kujawiak - Agrotex.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI
Rokitno - Agrosport 0:3
Granica - Krzna 3:2
Tytan - Dąb 0:0
Olimpia - Niwa 6:2
KS Drelów - LZS Dobryń 6:0
Twierdza - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	4	9	29:4
2	Olimpia Jabłoń	4	9	15:8
3	Krzna Rzeczyca	4	7	18:6
4	Twierdza Kobylany	3	7	7:3
5	Dąb Dębowa Kłoda	3	7	7:2
6	Granica Terespol	4	6	10:9
7	LZS Dobryń	3	6	9:8
8	Niwa Łomazy	3	3	8:15
9	Agrosport Leśna Podl.	4	3	7:14
10	Tytan Wisznice	4	1	4:15
11	GLKS Rokitno	4	0	2:32

NASTĘPNA KOLEJKA: (22.09., godz. 13:00): LZS Dobryń - GLKS Rokitno, Niwa - KS Drelów, Dąb - Olimpia, Twierdza - Tytan, (22.09., godz. 16:00): Agrosport - Granica, Krzna - pauza.

mp

Huragan uległ rezerwom Górnika Łęczna. Pomogło wsparcie pierwszoligowców

Huragan Miedzyrzec Podlaski przegrał w sobotnie popołudnie z Górnikiem II Łęczna 0:2. Była to czwarta porażka w tym sezonie oraz jednoczesne premierowe zwycięstwo gości z Łęcznej.

Rezerwy pierwszoligowego Górnika Łęczna przyjechały z dużym wzmocnieniem w postaci zawodników na co dzień trenujących z pierwszym zespołem. W Międzyrzecu pojawił się m.in. Hubert Turski czy Solo Traore. Posiadający więcej jakości zawodnicy z Łęcznej kontrolowali przebieg spotkania, jednak w pierwszej połowie nie potrafili zagrozić bramce strzeżonej przez Michała Nowosza.

Początek drugiej odsłony nie zmienił się diametralnie i większość akcji, zarówno z jednej, jak i drugiej strony kończyła się na wysokości szesnastego metra. Dopiero w 80. minucie wprowadzony po przerwie Bartłomiej Gębicki przeprowadził akcję, która dała prowadzenie gościom. Wrzucił piłkę wprost na głowę Solo Traore, który z bliska skierował piłkę do bramki. W ostatniej akcji regulaminowego czasu gry to sam Gębicki zdecydował się na indywidualną akcję i ze skraju pola karnego pokonał bramkarza Huraganu. Miejscowi mieli szansę na wyrównanie jeszcze w 85. minucie, jednak Jakub Łęcki spudłował z bliskiej odległości, mając dogodną pozycję do strzału.

Teraz Huragan czeka wyjazd do Zamościa oraz ostatnie spotkanie w tym roku na własnym boisku. Międzyrzeczanie zmierzą się ze Startem Krasnystaw. Kolejne mecze domowe podopieczni Marcina Popławskiego rozegrają w Szachach, gdzie na co dzień gra KS Drelów. Wynika to z faktu, iż w Międzyrzecu rozpocznie się gruntowny remont trybun. Ten ma zostać zakończony we wrześniu przyszłego roku. Obecnie na stadionie przy ul. Pszennej zniknęła już większość miejsc do siedzenia.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Górnik II Łęczna
0:2 (0:0)

Bramki: Traore 80`, Gębicki 90`
Huragan: Nowosz – Bas, Warda, Konaszewski, Łęcki, Łukanowski, Koryciński, Drzazga (82` Chukwukelu), Maksymenko (69` Semeniuk), Łappo, Tonin.

rg

KLASA B

WYNIKI 3. KOLEJKI
Polesie II - Orkan 1:3
Lutnia II - Wodnik 2:3
Bystrzyca - Tur 1:2
Unia II - Wenus 3:1
Wóldom - Az-Bud II 2:6

NASTĘPNA KOLEJKA:
(22.09., godz. 13:00): Orkan - Az-Bud II, Wenus - Wóldom, Wodnik - Bystrzyca, (22.09., godz. 16:00): Tur - Unia II, Polesie II - Lutnia II.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wodnik Siemień	3	9	13:5
2	Tur Turze Rogi	3	9	9:3
3	Az-Bud II Komarówka Podl.	3	6	10:5
4	Bystrzyca Borki	3	6	6:5
5	Orkan Wojcieszków	3	6	7:6
6	Unia II Żabików	3	6	9:6
7	Wenus Oszczepalin	3	3	6:8
8	Lutnia II Piszczac	3	0	6:10
9	Wóldom Wólka Domaszewska	3	0	5:13
10	Polesie II Serokomla	3	0	2:12

Deszcz zrobił psikusa

Piłkarze z Łukowa i Sielczyka nie dokończyli spotkania.

Do przerwy było 1:1. Gospodarze prowadzili po centrze z rzutu rożnego piątkowego jubilata Rafała Jaworskiego. Piłkę do siatki skierował Mikołaj Szymecki. Beniaminek Klasy Okręgowej wyrównał po zagraniu z rzut wolnego Bartłomieja Pastuszewskiego do Pawła Zabielskiego, który głową pokonał Aleksandra Żmudę.

Pogoda pozwoliła rozegrać połowę. Rzęsisty deszcz uniemożliwił dokończenia spotkania. Wkrótce powinniśmy poznać dokładny termin drugiej części spotkania.

Orlęta Łuków - Red Sielczyk
1:1

Bramki: Szymecki 20` - Zabielski 33`.
Orlęta: Żmuda - Sierociuk, Jaworski, Chojniak, Dajos, Jakimiński, Grzelak, Szymecki, Siwiec, Kwiatkowski, Młynarczyk (44` Kąkol)
Red Sielczyk: Błaszko - Rombek, M. Dorosz, Skurski, Kowalczyk, Stelmaszuk, Błędowski, Maliszewski, Zabielski, Pastuszewski, J. Dorosz.

mp

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

Gol Szynki i do domu

Ile to razy zdarzało się mówić, iż niewykorzystane sytuacje lubią się mścić. Podlasie było lepszym zespołem w starciu ze Starem Starachowice.

Tomasz Andrzejuk i spółka musieli obejść się ze smakiem. Star wygrał 1:0

Co z tego, skoro gospodarze wywalczyli trzy punkty. Jedyny gol padł w samej końcówce. Po zagraniu ze środka na prawą stronę pola karnego Adrian Szynka uderzył lewą nogą w długi róg bramki Rafała Misztala. Ten wyciągnął się jak struna, ale nie był w stanie sięgnąć piłki. Trzecia porażka na wyjeździe stała się faktem.

- To nie było spotkanie, w którym powinna paść jedna bramka. Gospodarze mieli swoje okazje po kontratakach. Słabo zabezpieczaliśmy ich akcje, przez co skrzydłowi przeciwnika mieli dużo starć „jeden na jeden". Nic nas jednak nie tłumaczy z marnowania sytuacji bramkowych - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec Podlasia przyznaje, że szwankowała skuteczność. - Przy słabym procencie wykorzystania okazji, powinniśmy wygrać. Nie mamy problemów z tworzeniem sytuacji bramkowych, tylko z ich wykorzystywaniem. Bez zdobywania bramek nie da się wygrywać, a bez regularnego punktowania „za trzy" można jedynie zadowolić się miejscem w środku tabeli - dodaje.

Bialczanie mieli sporo okazji. Autor premierowego gola dla Podlasia sprzed tygodnia Michał Pokora trzykrotnie stawał przed szansą. Dwa razy trafił w słupek. Damian Lepiarz nie wykorzystał sytuacji sam na sam. Piotr Cichocki dwukrotnie miał piłkę na piątym metrze i nie potrafił skierować futbolówki do siatki. Kacper Jakóbczyk? Piłka była na czwartym metrze. Dwukrotnie bliski szczęścia był Tomasz Andrzejuk, ale za każdym razem górą był golkiper miejscowych.

Po stracie bramki biało-zieloni poszli do przodu. Próbowali chociaż wywalczyć punkt. W doliczonym czasie gry w polu karnym rywali pojawił się Misztal. Nic z tego. Trzecia przegrana w sezonie stała się faktem.

Bez czterech. Konrad zdrowy

W Starachowicach szkoleniowiec nie mógł skorzystać z czterech zawodników. Kontuzje wykluczyły z gry: Maksyma Gorżuja, Pawła Lipca, Dominika Malugę oraz Marcina Pigiela. Dobrą wiadomością jest powrót do zdrowia Konrada Handzlika, ale ze Starem cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Star Starachowice - Podlasie Biała Podlaska 1:0 (0:0)

Bramka: Szynka 86`.
Star: Miazek - Stefański, Kasperowicz, Jagiełło, Cheba, Duda, Maszka (60` Lipka, 90` Hirniak), Szynka, Adamiak (60` Puton), Kawecki, Wcisło (83` Żmudź).
Podlasie: Misztal - Krawczyk, Podstolak, Kamiński, Avdieiev, Orzechowski, Andrzejuk, Cichocki, Opalski, Pokora (70` Jakóbczyk, 90+1` Wnuk), Lepiarz (83` Kosieradzki).
Żółte kartki: Duda - Andrzejuk, Jakóbczyk.

Przyjedzie Avia

Najbliższym rywalem Podlasia będzie świdnicka Avia.

W zespole żółto-niebieskich doszło do zmiany trenera. Wojciecha Makowskiego, który podobno ma być w sztabie Macieja Skorży w Urawa Red Diamonds (Japonia) zastąpił jego asystent Wojciech Szacoń. Avia, która po raz kolejny miała zakusy walki o awans, rozpoczęła zmagania kiepsko. W tabeli znajduje się na Podlasiem.

Największą gwiazdą zespołu jest Patryk Małecki. 36-latek kojarzony przede wszystkim z Wisłą Kraków ma na koncie 274 mecze i 38 goli w Ekstraklasie.W zespole nie brakuje mocnych nazwisk. W Avii grają: Rafał Kursa, Arkadiusz Maj, Adrian Paluchowski, Kamil Rozmus. W składzie jest Filip Arak, który w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023 grał w Podlasiu, a następnie w: Victorii Sulejówek i Polonii Warszawa.

mp

III LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Star - Podlasie 1:0
Bramka: Szynka 86`.
Unia - Lewart 0:2
Bramki: Kompanicki 16`, Morenkov 48`.
Podhale - Świdniczanka 2:0
Bramki: Seweryn 9`, Hamed 36`.
Sandecja - KSZO 1:0
Bramka: Wolsztyński 78` (k).
Chełmianka - Wiązownica 3:0
Pogoń-Sokół - Czarni 1:1
Bramki: Majda 39` - Kardyś 68`.
Wiślanie - Wisła 1:1
Bramki: Wiśniewski 35` - Ziarko 25`.
Avia - Wisłoka 2:2
Bramki: Małecki 2`, Machała 68` - Kulon 38`, Maik 89`.
Korona II - Siarka - przeł.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	8	22	18:4
2.	Chełmianka Chełm	8	18	16:9
3.	Star Starachowice	8	16	17:8
4.	Podhale Nowy Targ	8	16	14:8
5.	Korona II Kielce	7	14	12:6
6.	KSZO Ostrowiec Św.	8	14	14:10
7.	Wisłoka Dębica	8	13	22:11
8.	Siarka Tarnobrzeg	7	13	13:7
9.	Podlasie Biała Podlaska	8	13	11:9
10.	Wisła II Kraków	8	10	17:15
11.	Avia Świdnik	8	10	10:9
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	8	8	13:17
13.	Czarni Połaniec	8	8	10:20
14.	Lewart Lubartów	8	7	9:15
15.	Wiślanie Skawina	8	6	10:13
16.	Świdniczanka Świdnik	8	6	6:13
17.	KS Wiązownica	8	4	8:17
18.	Unia Tarnów	8	0	5:34

NASTĘPNA KOLEJKA (21.09., godz. 19:00): Podlasie - Avia, Lewart - Pogoń-Sokół, Wisłoka - Podhale, Wisła II - Star, Czarni - Wiślanie, KS Wiązownica - Unia, Siarka - Chełmianka, KSZO - Korona II, Świdniczanka - Sandecja.

mp

IV liga: Stal Kraśnik - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (2:0). Ani Stal mocna ani Orlęta słabe

Wynik gorszy niż gra. Sędzia pomógł gospodarzom

Przez większość meczu nie widać było, że żelazny faworyt do awansu podejmuje ligowego średniaka. Gdyby nie błąd sędziego i brak skuteczności Orląt (kolejność dowolna) można było pokusić się o niespodziankę. Teraz przed Orlętami pracowity tydzień. A w październiku mecz z Jagiellonią!!!

Trener Robert Chmura przebudował nieco wyjściową jedenastkę. Swoją szansę gry od pierwszej minuty otrzymał Danił Pryimachenko, Jan Mróz powędrował na skrzydło a w składzie zabrakło miejsca dla Karola Rycaja.

W czasie pierwszej pół godziny gry to Orlęta miały przewagę. Roman Karasyuk i Arkadiusz Korolczuk zamknęli przed rywalami środkową strefę boiska, dobrze radzili sobie w środku defensywy Bartłomiej Siudaj i Igor Miszta. Kilka razy na lewym skrzydle w akcjach ofensywnych Mroza ładnie wsparł Ryszard Grochowski. Do dwudziestego metra od bramki Adriana Wójcickiego (kiedyś bronił też w Orlętach..,) biało-zieloni zasługiwali na brawa, wyraźnie brakowało jednak pomysłu na finalizację.

Nawet gospodarze się zdziwili

Decydujący moment miał miejsce w 35. minucie. Strzał głową napastnika Stali zatrzymał Karasyuk i piłka wyszła na korner. Po chwili namysłu sędzia Marcin Kluk niespodziewanie podyktował jednak rzut karny, dopatrując się zagrania ręką. Nawet gracze gospodarzy przyjęli tę decyzję z pewnym zdziwieniem. Ernest Skrzyński (kolejny ex-orlęciak) pewnie wykorzystał prezent. Chwilę potem, przy dość pasywnej postawie obrońców i nieporadnej interwencji bramkarza Huberta Nowaka, Denys Demyanenko podwyższył prowadzenie.

Kluczową sytuację z 35. minuty obejrzeliśmy kilka razy. Nie ma co deliberować i mnożyć wątpliwości: piłka odbiła się od kolana i z 99% pewnością nie musnęła nawet ręki Karasyuka. Nawet gdyby się otarła o kciuk - to też nie jest karny. Roman też zaklina się, że nie było kontaktu. Wszyscy piłkarze wykonują ruch w kierunku pozycji do rzutu rożnego. Główny był słabo ustawiony, prawdopodobnie „pomógł" mu asystent. Ciekawi jesteśmy też opinii kwalifikatora, który po meczu ponoć sugerował, że wszystko było ok. Jeśli tak, to już wiadomo, dlaczego PZPN wśród kibiców ma taką opinię, jaką ma

Zmiany zrobiły różnicę

W drugiej połowie trener Chmura delegował do boju na skrzydłach braci Rycajów i udało się zepchnąć gospodarzy do defensywy, jednak znowuż zabrakło konkretów i skuteczności. W końcówce gospodarze wykonali kilka jakościowych zmian: na boisku pojawili się m.in. Przemysław Lech (ex- GKS Jastrzębie) Mateusz Wyjadłowski (ex Podlasie) i kolejny dobry znajomy z Radzynia, Karol Kalita. Stal dość łatwo podwyższyła, mogła nawet zdobyć kolejne bramki.

Na boisku nie było widać przepaści organizacyjnej i finansowej między dwoma zespołami, wygrana liderowi wcale nie przyszła łatwo. Gdyby nie fatalna decyzja sędziego Orlęta mogły pokusić się o niespodziankę. Z przymrużeniem oka: biednemu zawsze wiatr w oczy...

PRZYJEŻDŻA JAGIELLONIA!

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami - na kibiców w całym regionie czeka 12 października nie lada gratka. Orlęta, w ramach obchodów stulecia klubu, zagrają mecz z urzędującym Mistrzem Polski czyli Jagiellonią Białystok. O szczegółach wydarzenia będziemy informować w kolejnych numerach

Mecze w środę i niedzielę

Serię dwóch porażek przerwać będzie można już w środę. O godzinie 16 na Warszawskiej stawią się rezerwy Motoru Lublin. Forma rywala jest pewną zagadką bo może się zdarzyć, że w składzie pojawią się zawodnicy z bezpośredniego zaplecza pierwszej drużyny. W niedzielę zaś przed Orlętami daleki wyjazd do Tomaszowa. Nie wiadomo, czy w tych meczach zagra, będący ostatnio w niezłej formie, Siudaj, który w Kraśniku musiał z kontuzją opuścić boisko.

Zbigniew Smółko

Stal Kraśnik – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (2:0)

Bramki: Skrzyński (35-z karnego), Demyaenko (40), Sz. Majewski (81).
Orlęta: Nowak – Szatała, Miszta, Siudaj (76 Bruliński), Grochowski, Karasyuk, Korolczuk (76 Pęcak), Obroślak, Kubicki (46 K. Rycaj), Mróz, Pryimachenko (46 D. Rycaj)
Żółte kartki w Orlętach – Karasyuk, Siudaj.
Sędziował: Marcin Kluk (Zamość)

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

Dramat po przerwie

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska rozpoczęli kolejny sezon w Lidze Centralnej od porażki.

Podopieczni Marcina Stefańca ulegli 23:24 Nielbie Wągrowiec. Po pierwszych 30 minutach nasi wygrywali różnicą aż pięciu trafień. Skończyło się porażką. - Miały być trzy punkty. Niestety, po pierwszym meczu zostaliśmy z pustymi rękami. Skupiamy się już na meczu z Mielcem. Jedziemy walczyć o pierwszą wygraną - mówi Jakub Tarasiuk, gracz AZS-u.

Pierwsza połowa była obiecująca. - Realizowaliśmy swoje założenia, które ustaliśmy na ten mecz. Do przerwy prowadziliśmy. Gorsza gra, którą zaprezentowaliśmy po zmianie stron prowadziła do roztrwonienia przewagi. Nielba grała mocno w obronie i konsekwentnie w ataku pozycyjnym, którym rządzili Gierak i Gregor. Niczym nas nie zaskoczyli, a jednak przegraliśmy ten mecz - dodaje 23-latek.

Dominik Antoniak był najskuteczniejszym zawodnikiem AZS-u AWF Biała Podlaska, ale to goście cieszyli się z trzech punktów

Wychowanek Olimpii Biała Podlaska jest optymistą. - Jesteśmy młodym zespołem. Nie zabraknie walki w każdym meczu. Mogę to obiecać. Mamy materiał do analizy. Wiemy, co poprawić. Czeka nas ciężki mecz na trudnym terenie. Mielec ma największe szanse na wygranie ligi na papierze. Z drugiej strony to Liga Centralna. Tu może wygrać każdy z każdym - dodaje.

AZS AWF Biała Podlaska - Nielba Wągrowiec 23:24 (14:9)

AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski - Chepyha 1, Grzenkowicz, Wierzbicki 2, Szendzielorz 1, Koc 1, Tarasiuk 3, Kandora 3, Rodak 3, Andrzejewski, Antoniak 8, Burzyński, Lewalski, Wojnecki 1.
Nielba: Ciupa, Jankowski - Gregor 6, Gąsiorek 4, Gierak 2, Skrzypczak 1, Hoffmann 2, Dyszyński 1, Bernacik, Kędzierski, Kelm 1, Piwowarczyk 1, Stefaniak 6, Świątkiewicz.
Upomnienie: Koc.
Kary: 14 min (Antoniak x2, Grzenkowicz x2, Wierzbicki x2, Szendzielorz) - 6 min (Gierak, Duszyński, Stefaniak).
Sędziowali: Gruszczyński, Żak (Radom).
Widzów: 350.

Bez czterech

W inauguracyjnym spotkaniu szkoleniowiec nie mógł skorzystać z trzech zawodników.

Po operacjach do zdrowia wracają: Bartosz Ziółkowski, Bartosz Andrzejewski, Julian Reszczyński oraz Wiktor Wójcik. Wkrótce wszyscy powinni wrócić do rywalizacji na parkietach Ligi Centralnej.

Ale będą emocje

Słowa Tarasiuka, iż w Lidze Centralnej każdy może wygrać z każdym są prawdziwe.

Już pierwsza kolejka pokazała, jaka będzie to wyrównana stawka. W aż trzech z siedmiu meczów do rozstrzygnięcia potrzebne były rzuty karne. Dwukrotnie wygrali gospodarze, a raz goście - Olimpia Piekary Śląskie.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 1. KOLEJKI
AZS AWF - Nielba 23:24
Stal M. - Jurand 38:20
Padwa - Gwardia 29:29, k. 3:1
SMS Kielce - Stal G. 33:33, k. 4:3
Aniliana - Olimpia 22:22, k. 5:6
Grunwald - Pogoń 20:22
KPR Żukowo - Miedź - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	1	3	38:20
2.	Pogoń Szczecin	1	3	22:20
3.	Nielba Wągrowiec	1	3	24:23
4.	SMS ZPRP I Kielce	1	2	33:33
5.	Padwa Zamość	1	2	29:29
6.	Olimpia Piekary Śl.	1	2	22:22
7.	Stal Gorzów	1	1	33:33
8.	Gwardia Koszalin	1	1	29:29
9.	Anilana Łódź	1	1	22:22
10.	AZS AWF Biała Podlaska	1	0	23:24
11.	Grunwald Poznań	1	0	20:22
12.	Jurand Ciechanów	1	0	20:38

NASTĘPNE KOLEJKI
(20.09., godz. 19:00): Stal M. - AZS AWF, Nielba - Grunwald, Pogoń - Gwardia, Padwa - Miedź, KPR Żukowo - SMS ZPRP, Stal G. - Anilana, Jurand - Olimpia.
(28.09., godz. 17:00): AZS AWF - Jurand, Grunwald - Stal M., Gwardia - Nielba, Miedź - Pogoń, SMS ZPRP - Padwa, Anilana - KPR Żukowo, Olimpia - Stal G.

Hania Kubiszewska w reprezentacji!

Kolejne wyróżnienie dla Hanny Kubiszewskiej.

Siatkarka Jagiellończyka Biała Podlaska została powołana na zgrupowanie reprezentacji Polski U-16 stanowiące jeden z etapów naborowo-selekcyjnych oraz w perspektywie dalszego szkolenia poprzez kadry U-16, zakończona udziałem w mistrzostwach Europy. Zgrupowanie odbędzie się od 22 do 28 sierpnia w COS-OPO w Wałczu.

Hania odziedziczyła miłość do sportu po tacie. Marek Kubiszewski to były reprezentant Polski w piłce ręcznej. Wraz z Vive Targi Kielce wywalczył dwa mistrzostwa Polski, dwa Puchary Polski oraz dwa brązowe medale na krajowym podwórku. Obecnie jest trenerem bramkarzy w bialskim AZS-ie, a do tego w drużynie młodzieżowej reprezentacji Polski. Mama Anna jest absolwentką bialskiej uczelni sportowej.

Trzymamy kciuki za Hanię. Z prawej jej tata - Marek

Jak widać, córka odziedziczyła wzrost po tacie. Marek ma 204 cm wzrostu, zaś 14-letnia Hania 184 cm. Gra na pozycji środkowej. Nad jej talentem pracują: Izabela Łukaszuk oraz Marcin Śliwa.

mp

Paweł Komar zagrał w reprezentacji. Strzelał jak szalony

Kto zna lub kojarzy Pawła Komara?

Wychowanek Podlasia Sokołów Podlaski przez dziewięć sezonów grał w Podlasiu Biała Podlaska. Reprezentował barwy Orląt Radzyń Podlaski, Huraganu Międzyrzec Podlaski. Teraz jest graczem Granicy Terespol, która walczy w Klasie A.

34-latek ostatnie dni spędził w Lidzbarku Warmińskim, gdzie walczył w IX Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej Mężczyzn im. mł. asp. Marka Cekały o puchar Komendanta Głównego Policji. „Komaryna" założył koszulkę z orzełkiem na piersi. Zagrał w reprezentacji Polski Straży Granicznej.

Paweł Komar (z lewej z inicjałami na koszulce) wraz z drużyną zdobył pierwsze miejsce

Jego drużyna sięgnęła po pierwsze miejsce. W finale ograli 4:0 14. Suwalski Pułk Przeciwpancerny. Paweł w turnieju zdobył siedem goli.

mp

Przygotowują się do mistrzostw

Ekipa SKS-u Bushido rozpoczęła przygotowania do Pucharu Świata, który w ostatni weekend października odbędzie się w Katowicach.

- Zaplanowaliśmy wspólne treningi kumite wraz z klubami z: Łukowa oraz z Zalesia. Spotykamy się co piątek. Młodzi karatecy mają okazję stoczyć dużo walk z różnymi przeciwnikami, co nie zawsze da się osiągnąć na turniejach testowych przed startem głównym - mówi Cezary Kotecki, szkoleniowiec SKS-u.

mp

Pamiątkowe zdjęcie biorących udział w sparingach

Siostry i Martyna na kadrze!

Trzy przedstawicielki SKS-u Bushido wyjechały do Murzasichle.

Martyna Sawczuk oraz siostry: Julia i Weronika Weremczuk przebywają na zgrupowanie kadry Polski.

- Reszta kadrowiczów ćwiczy na miejscu. Już niebawem okaże się, kto z naszych klubów z Białej Podlaskiej i Międzyrzeca Podlaskiego dostanie powołania na Puchar Świata. Mam nadzieję, że będzie co najmniej dziesięć powołań - Cezary Kotecki, szkoleniowiec SKS-u.

mp

Martyna Sawczuk oraz siostry: Julia i Weronika Weremczuk przebywają na zgrupowanie kadry Polski

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

Miasto mówi „Sprawdzam!”

i kontroluje segregację odpadów na terenie Międzyrzeca

Urząd Miasta poinformował, że na terenie Międzyrzeca Podlaskiego trwają regularne kontrole dotyczące prawidłowej segregacji odpadów. Osoby, które nie stosują się do obowiązujących zasad, mogą zostać obciążone wyższymi kosztami za wywóz śmieci.

„Z uwagi na pogarszającą się jakość segregacji odpadów komunalnych na terenie miasta, zarówno w domach jednorodzinnych, jak i wielorodzinnych, przypominamy wszystkim mieszkańcom o konieczności selektywnego zbierania i oddawania odpadów zgodnie z lokalnymi przepisami” – przekazuje Urząd Miasta.

W związku z obecną sytuacją wprowadzono regularne kontrole, które mają na celu weryfikację przestrzegania zasad segregacji. Przedstawiciele urzędu ostrzegają, że każde wykryte naruszenie może skutkować podjęciem działań mających na celu nałożenie wyższych opłat za gospodarowanie odpadami. Aktualnie kara ta wynosi 60 zł od osoby zamieszkującej nieruchomość, gdzie doszło do naruszenia zasad.

W przypadku budynków wielorodzinnych nawet jeden mieszkaniec nieprzestrzegający zasad segregacji, np. wrzucający odpady biodegradowalne do worka foliowego, może doprowadzić do podwyższenia opłaty dla wszystkich mieszkańców danego bloku lub grupy budynków, objętych wspólną deklaracją śmieciową.

rg

60 - tyle złotych wynosi aktualnie kara od osoby zamieszkującej nieruchomość, gdzie doszło do naruszenia zasad

Zasady segregacji odpadów komunalnych

Odpady odbierane bezpośrednio z nieruchomości:
- papier, w tym opakowania z papieru i tektury,
- tworzywa sztuczne, odpady opakowaniowe wielomateriałowe, metale,
- szkło,
- bioodpady, w tym odpady zielone obejmujące w szczególności: skoszoną trawę, liście, usunięte rośliny ogrodowe i domowe, rozdrobnione gałęzie i choinki naturalne oraz odpady kuchenne ulegające biodegradacji,
- popiół,
- odpady zmieszane – odpady, które powstają po wysegregowaniu frakcji, o których mowa wyżej.

Odpady, które należy dostarczyć do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych:
- chemikalia obejmujące przepracowane oleje, rozpuszczalniki, farby itp.,
- odpady niebezpieczne oraz przeterminowane środki ochrony roślin i opakowania po tych środkach,
- zużyte baterie i akumulatory,
- zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, w tym zużyte świetlówki oraz zużyte energooszczędne źródła światła,
- zużyte opony,
- odpady budowlane i rozbiórkowe pochodzące z gospodarstw domowych,
- meble i inne odpady wielkogabarytowe,
- odpady niekwalifikujące się do odpadów medycznych powstałe w gospodarstwie domowym w wyniku przyjmowania produktów leczniczych w formie iniekcji i prowadzenia monitoringu poziomu substancji we krwi, w szczególności igły i strzykawki, paski od glukometrów.

Gmina Międzyrzec Podlaski rozpoczęła rok szkolny w Rzeczycy

Fot.PSP w Rzeczycy

Nauczyciele, którzy zdobyli wyższe stopnie awansu zawodowego

Fot.PSP w Rzeczycy

Na ręce dyrektor Moniki Swórskiej Koło Gospodyń Wiejskich w Rzeczycy złożyło obraz, który zdobił wieniec dożynkowy w ubiegłym roku

Wspólnota Międzyrzecka, wzorem ubiegłego roku szkolnego, chce powitać najmłodszych uczniów w murach każdej szkoły z terenu Międzyrzeca Podlaskiego, gminy Międzyrzec Podlaski oraz gminy Drelów. Zdjęcia pierwszych klas, wraz z wychowawcami, można przesyłać na adres mailowy: grabowski@24wspolnota.pl oraz na nasze profile społecznościowe - Wspólnota Międzyrzecka oraz Międzyrzec się dzieje.

Rok szkolny 2024/25 w gminie Międzyrzec Podlaski oficjalnie rozpoczęty. Uroczystość inauguracji miała miejsce w Publicznej Szkole Podstawowej w Rzeczycy, a jej gospodarzem była dyrektor placówki - Monika Swórska. Program poprowadzili uczniowie szkoły, Maria Jowik i Szymon Karwowski.

Wśród zaproszonych gości znalazł się wójt gminy Międzyrzec Podlaski, Krzysztof Adamowicz, który wygłosił przemówienie inauguracyjne.

Jednym z najważniejszych momentów wydarzenia było wręczenie aktów powierzenia stanowisk dyrektorów szkół. Od 1 września funkcję dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu objęła Elżbieta Demczuk, natomiast Publiczną Szkołą Podstawową im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy pokieruje Dorota Herda. Stanowisko wicedyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy objęła Barbara Wrzodak.

Od 1 września funkcję dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu objęła Elżbieta Demczuk, natomiast Publiczną Szkołą Podstawową im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy pokieruje Dorota Herda

Fot.PSP w Rzeczycy

Uroczystość była okazją do wręczenia aktów powierzenia stanowisk dyrektorów szkół

Awanse nauczycieli

Podczas uroczystości wyróżniono nauczycieli, którzy w okresie wakacyjnym oraz podczas jesiennej sesji zdobyli wyższe stopnie awansu zawodowego. Do grona nauczycieli dyplomowanych dołączyli:
- Karolina Wereszczyńska (PSP im. Henryka Sienkiewicza w Halasach),
- Agnieszka Gaworska (PSP im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy),
- Łukasz Męczyński (PSP im. Marii Konopnickiej w Misiach),
- ks. Paweł Bilski (PSP im. Marii Konopnickiej w Misiach),
- ks. Daniel Sałasiński (PSP im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy),
- Anna Bogucka (PSP im. Marii Konopnickiej w Misiach),
- Agnieszka Szcześniak (PSP im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy),
- Ewa Brzozowska (PSP im. Henryka Sienkiewicza w Halasach).

Brawo Filip!

Szczególne wyróżnienie otrzymał uczeń klasy IIIa z PSP w Rzeczycy. Filip Pietruszka wraz z rodzicami odebrał gratulacje od wójta, dyrektor szkoły oraz wychowawcy za zdobycie tytułu Championa Arytmetyki Mentalnej podczas Międzynarodowej Olimpiady z Arytmetyki Mentalnej, która odbyła się w czerwcu w Turcji.

O wyczynie Filipa można było przeczytać w jednym z ostatnich wydań Wspólnoty. Artykuł wciąż jest dostępny na naszej stronie internetowej.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego, do całej społeczności oświatowej gminy skierowano serdeczne życzenia, które przekazał wójt Krzysztof Adamowicz.

W uroczystości uczestniczyli również inni goście - Marta Cybulska-Demczuk, kierownik Referatu Oświaty, Andrzej Mironiuk - zastępca dyrektora Delegatury Kuratorium Oświaty, ks. Dariusz Parafiniuk - dziekan Dekanatu Międzyrzeckiego oraz Marta Witek - przewodnicząca Rady Rodziców.

Wyjątkowy prezent

Na ręce dyrektor Moniki Swórskiej złożono obraz od Koła Gospodyń Wiejskich w Rzeczycy, który zdobił wieniec dożynkowy w ubiegłym roku.

Uroczystość uświetniły występy taneczne w wykonaniu uczniów, a całość zakończyła część artystyczna przygotowana przez klasy II i III pod opieką wychowawców. Po oficjalnej części uczniowie udali się na spotkania z wychowawcami do swoich klas, rozpoczynając tym samym kolejny rok nauki.

Życzymy powodzenia w nowym roku szkolnym i już teraz zachęcamy do przesyłania zdjęć uczniów klasy pierwszej. Szczegółowe informacje w ramce.

rg

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

Kulturalne zakończenie wakacji w Parku Potockich

Zwieńczeniem dnia była potańcówka dla seniorów

Do końca września można obejrzeć wystawę „Pamiątki z PRL-u" zorganizowaną przez Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzeca Podlaskiego

Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała grę terenową „Międzyrzec w legendę wpisany"

Pani Lidia Kokot z Klubu Miłośników Robótek Ręcznych prowadziła warsztaty dziergania

Mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego mieli okazję spędzić ostatni dzień wakacji w wyjątkowej atmosferze, dzięki wydarzeniom zorganizowanym 31 sierpnia w Zespole Pałacowo-Parkowym Potockich. Było coś dla dorosłych, nie nudziła się też młodzież i dzieci.

Dzień ten obfitował w różnorodne atrakcje kulturalne, które przyciągnęły zarówno dorosłych, jak i dzieci. W programie znalazło się zwiedzanie pałacu, warsztaty, a na zakończenie – potańcówka dla seniorów, podczas której mogliśmy zobaczyć nie tylko osoby, dla których wydarzenie było dedykowane tylko z nazwy. Na tarasie pałacu bawili się mieszkańcy w różnym wieku.

> Oprawę muzyczną zapewnił DJ Yanis (Janusz Mazuruk), który serwował hity z dawnych lat, przypominając uczestnikom czasy ich młodości

Potańcówka na pałacowym tarasie

Kulminacyjnym punktem dnia była „Potańcówka dla seniorów", która odbyła się na tarasie pałacowym. Zabawa była częścią I edycji programu „Senior w potrzebie" i miała na celu integrację najstarszych mieszkańców miasta. Oprawę muzyczną zapewnił DJ Yanis (Janusz Mazuruk), który serwował hity z dawnych lat, przypominając uczestnikom czasy ich młodości.

Na miejscu przygotowano także bufet z przekąskami i napojami, a głównym sponsorem wydarzenia była firma Wipasz, która wspiera wyżej wymieniony projekt kwotą 100 tys. zł. Symboliczny czek został uroczyście przekazany miastu już wcześniej – podczas Dni Międzyrzeca.

Organizatorzy zadbali o stworzenie przyjemnej atmosfery, która przyciągnęła wielu seniorów, chcących zakończyć wakacje w rytmach znanych piosenek. Potańcówki już wcześniej cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Międzyrzeca, dlatego na tarasie mogliśmy zobaczyć osoby w różnym wieku.

Międzyrzec w legendę wpisany

Inną z atrakcji tego dnia była rodzinna gra terenowa „Międzyrzec w legendę wpisany", zorganizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Międzyrzecu Podlaskim. Gra oparta na lokalnych legendach przyciągnęła 15 drużyn, w skład których wchodziły zarówno grupy przyjaciół, jak i całe rodziny.

Zadania przygotowane przez organizatorów opierały się na opowieściach z książki „Czarna Róża" i obejmowały m.in. układanie puzzli, rozwiązywanie zagadek związanych z legendami oraz wykonywanie ćwiczeń sprawnościowych. Każdy punkt gry miał swoje zadanie do wykonania, a uczestnicy zdobywali pieczątki potwierdzające ich realizację. Na zakończenie wszyscy spotkali się w oranżerii, gdzie czekały na nich słodkie upominki – bezowe „Czarne Róże", przygotowane przez lokalną firmę „Kolorowe torty".

Zwiedzanie pałacu i warsztaty rękodzielnicze

Dla miłośników historii przygotowano zwiedzanie wnętrz pałacu Potockich, które odbywało się pod opieką przewodnika. Dodatkowo w pałacu można było obejrzeć wystawę „Pamiątki z PRL-u" zorganizowaną przez Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzeca Podlaskiego. Wystawa będzie dostępna do końca września, dając mieszkańcom więcej okazji do odkrycia jej tajemnic.

Dzieci i dorośli mieli także możliwość wzięcia udziału w warsztatach dziergania, które odbyły się w Majsterni, w strefie SOWA. Zajęcia prowadzone przez Klub Miłośników Robótek Ręcznych cieszyły się dużym zainteresowaniem, a uczestnicy mogli nauczyć się podstaw dziergania oraz rozwijać swoje umiejętności manualne.

rg

Międzyrzec Podlaski ma nowych nauczycieli mianowanych

Nowy rok szkolny to także awanse nauczycieli. W Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski odbyło się uroczyste ślubowanie nauczycielek, które otrzymały stopień nauczyciela mianowanego. Akty mianowania wręczył burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, Paweł Łysańczuk.

Nauczycielki z nowym stopniem wraz z burmistrzem Pawłem Łysańczukiem oraz dyrektorkami międzyrzeckich placówek oświatowych

Stopień nauczyciela mianowanego otrzymały:

- Joanna Hryciuk – nauczycielka wychowania przedszkolnego w Samorządowym Przedszkolu nr 2,
- Anna Kozioł – nauczycielka współorganizująca proces kształcenia w Szkole Podstawowej nr 1,
- Kinga Franczuk – nauczycielka wychowania przedszkolnego w Samorządowym Przedszkolu nr 3,
- Anna Izdebska – nauczycielka współorganizująca kształcenie specjalne w Szkole Podstawowej nr 3.

W ceremonii uczestniczyły również przedstawicielki międzyrzeckich placówek edukacyjnych: Anna Kaliszuk, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej, Ewa Włodarczyk, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 oraz Magdalena Frydrychowska, dyrektor Samorządowego Przedszkola nr 2.

rg

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

Miejska inauguracja roku szkolnego okazją do wręczenia stypendiów

6 września w Międzyrzecu Podlaskim odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego 2024/2025. Wydarzenie miało miejsce w Zespole Placówek Oświatowych nr 3 i zgromadziło lokalną społeczność, uczniów, nauczycieli oraz przedstawicieli władz miasta.

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Stypendia wręczył burmistrz Paweł Łysańczuk

Ważnym elementem uroczystości było wręczenie stypendiów uczniom, którzy wyróżnili się osiągnięciami w nauce, sporcie i sztuce. Stypendia zostały przyznane 65 uczniom za ich wybitne sukcesy w trzech kategoriach: naukowej, sportowej i artystycznej. Najwięcej nagród, bo aż 33, trafiło do uczniów wyróżniających się w dziedzinie nauki.

W kategorii sportowej nagrodzono 22 uczniów, którzy osiągnęli sukcesy w różnych zawodach i dyscyplinach. Z kolei dziesięć stypendiów przyznano uczniom za osiągnięcia artystyczne, które są wyrazem ich talentu i zaangażowania.

Stypendia zostały przyznane 65 uczniom za ich wybitne sukcesy w trzech kategoriach: naukowej, sportowej i artystycznej

Miejska inauguracja roku szkolnego była nie tylko momentem oficjalnego rozpoczęcia edukacji, ale także okazją do uhonorowania tych, którzy swoją pracą i pasją wyróżnili się w minionym roku szkolnym.

Fot.Miasto Międzyrzec Podlaski

Na uroczystości pojawili się przedstawiciele władz miasta, radni oraz dyrektorzy międzyrzeckich placówek

Na wsparcie młodych talentów miasto Międzyrzec Podlaski przeznaczyło ponad 30 tysięcy złotych. Środki te mają na celu motywowanie uczniów do dalszego rozwoju i pogłębiania swoich zainteresowań.

rg

L

W dziedzinie nauki:
Piotr Hawryluk,
Dominika Hryć,
Anna Komakowska,
Kacper Bobruk,
Alicja Horbowiec,
Paweł Kondraciuk,
Franciszek Marzel,
Igor Micor,
Oskar Sobiczewski,
Wiktoria Świderska,
Maksymilian Cap,
Kornel Domański,
Patryk Dymitruk,
Olivia Gadacsi,
Antoni Holeszczuk,
Piotr Jakubowicz,
Nikola Jezierska,
Magdalena Kaniuch,
Klaudia Kocińska,
Bartłomiej Lesiuk,
Kacper Lubański,
Daria Mikos,
Karol Modrzewski,
Aleksandra Morgunowicz,
Bartłomiej Oleksiuk,
Paweł Parafiniuk,
Zuzanna Parafiniuk,
Karol Więckowski,
Michalina Włodarczyk,
Marcel Wróblewski,
Aleksander Wysokiński,
Maksymilian Wysokiński,
Szymon Zdunek.

W dziedzinie sportu:
Hanna Korpysz,
Karolina Łukasik,
Emilia Mielnicka,
Maciej Waszczuk,
Julia Babicka,
Alexia Gmur,
Karol Karwowski,
Adrian Lesiuk,
Filip Lubiejewski,
Gabriel Łosicki,
Marcel Łosicki,
Anna Nestorowicz,
Nikolas Nowik,
Maja Petruczenko,
Jakub Pietruszka,
Lena Piwowar,
Marcel Sobiczewski,
Zuzanna Stefaniuk,
Natasza Suchodolska,
Hubert Terlikowski,
Cezary Więckowski,
Tomasz Więckowski.

W dziedzinie artystycznej:
Karolina Kulik,
Amelia Mironiuk,
Mikołaj Goś,
Alicja Kijaczko,
Zofia Michaluk,
Pola Pocztarska,
Oliwia Podgajna,
Amelia Rosińska,
Julia Rosińska,
Kamila Wróbel.

„Kordian" w Parku Potockich. Coś więcej niż czytanie

W Zespole Pałacowo-Parkowym w Międzyrzecu Podlaskim odbyła się XIII edycja Narodowego Czytania. W tym roku mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego oraz zaproszeni goście zgromadzili się, aby wspólnie odczytać dramat Juliusza Słowackiego pt. „Kordian".

Fot.Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu

Aktorzy i lektorzy zaangażowani w inscenizację otrzymali podziękowania

Fot.Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu

Dodatkową atrakcją była obecność koni ze stajni „Gościniec"

To wyjątkowe wydarzenie kulturalne, które od lat promuje polską literaturę, zjednoczyło miłośników książek przed Pałacem Potockich, w drugi poniedziałek września. Tegoroczna odsłona Narodowego Czytania w Międzyrzecu Podlaskim odbyła się pod hasłem „Kordian i Kobiety".

Wyjątkowy klimat wydarzeniu nadali lektorzy i aktorzy, którzy wcielili się w postacie dramatu. Czytanie było połączone z inscenizacją, a dodatkową atrakcją stała się obecność koni ze stajni „Gościniec", które dodały wydarzeniu wyjątkowego charakteru. Honorowy patronat nad akcją, jak co roku, objął Prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką. List od prezydenta odczytała dyrektor Wydziału Polityki Społecznej, Anna Kaliszuk.

Organizacja wydarzenia była możliwa dzięki współpracy miasta Międzyrzec Podlaski, Miejskiej Biblioteki Publicznej, Miejskiego Ośrodka Kultury oraz lokalnych szkół i instytucji. W przyszłym roku uczestnicy Narodowego Czytania będą mieli okazję wspólnie odkrywać twórczość Jana Kochanowskiego.

Narodowe Czytanie w Międzyrzecu Podlaskim zakończyło się podziękowaniami dla wszystkich zaangażowanych, a szczególne brawa otrzymali lektorzy i aktorzy za realistyczne i wzruszające przedstawienie losów Kordiana.

rg

Fot.Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu

W rolę Kordiana wcielił się Krzysztof Pińczuk, postać Wioletty odegrała Anna Żukowska

Czytający:
- Paweł Jakubowicz – Kordian
- Leszek Sokołowski – Kordian
- Adrianna Brodawka – Laura
- Emilia Oponowicz – Wioletta
- Oliwia Semeniuk – Pokojówka
- Marcin Kiryluk – Grzegorz

Aktorzy:
- Krzysztof Pińczuk – Kordian
- Sandra Kieruczenko – Laura
- Anna Żukowska – Wioletta
- Arleta Sobota – Pokojówka

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Wystarczyły deski szalunkowe

Tanie mieszkania dla mopków...

Gmina Terespol może się szczycić słynnymi zabytkowymi fortami pozostałymi jako element Twierdzy Brześć. Od lat ekolodzy szczególnie chronią tam ostoję zimowisk prawie 150 nietoperzy, którym starają się stworzyć dogodne warunki do rozmnażania.

Fot.RDOŚ Lublin

Drewniane schowki dla nietoperzy w fortach nie wymagały dużego wysiłku do ich stworzenia

- Liczebność nietoperzy na obszarze Natura 2000 szacuje się na 130-150 osobników - powiadomił nas Cezary Wierzchoń, rzecznik RDOŚ

Niedawno Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie pochwaliła się, że w chronionym przepisami UE obszarze Natura 2000 Terespol, czyli w fortach, poprawiono stan ochrony siedlisk nietoperzy. Uzyskano to poprzez zakup oraz montaż drewnianych desek, w celu stworzenia tym ssakom dogodnych miejsc do hibernacji - odrętwienia w śnie zimowym.

Nastąpiło to w ramach realizacji projektu „Działania ochronne na obszarach Natura 2000 w województwie lubelskim w roku 2024" finansowanego z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

– Koszt realizacji działań związanych z realizacją zadania pod nazwą: „Poprawa stanu ochrony siedlisk nietoperzy", polegającym na wykonaniu schronień dla nietoperzy poprzez montaż drewnianych desek na obszarze Natura 2000 Terespol, w ramach realizacji projektu „Działania ochronne na obszarach Natura 2000 na terenie województwa lubelskiego w roku 2024", finansowego ze środków WFOŚiGW w Lublinie, wynosi 4200 zł – poinformował nas Cezary Wierzchoń, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Szczególnie chronione ssaki

Z opracowania RDOŚ wynika, iż nietoperze są grupą ssaków uważaną za jedną z bardziej wrażliwych na zmiany w środowisku.

– Według Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN), co dziesiąty gatunek nietoperza jest zagrożony wyginięciem. Wszystkie krajowe gatunki (jest ich 26) są objęte prawną ochroną gatunkową, a siedem z nich jest uznawanych za zagrożone w skali całego kontynentu – wyjaśnia Regionalna Dyrekcja. Dodaje, że nietoperze są zagrożone przede wszystkim ze względu na przekształcanie środowiska przez ludzi, głównie niszczenie ich kryjówek i kolonii rozrodczych oraz niepokojenie w zimowiskach.

Jak podaje RDOŚ, Obszar Natura 2000 Terespol PLH060053 stanowi kompleks fortyfikacji, położonych na terenie gminy Terespol. Obszar został utworzony ze względu na występujące tu kolonie nietoperzy. Położone niedaleko Terespola fortyfikacje tego obszaru są jedynymi istniejącymi zimowymi schronieniami nietoperzy w tej części regionu. RDOŚ podkreśla, iż w promieniu wielu kilometrów nie istnieją podobne obiekty, które mogłyby spełniać tak istotne miejsce hibernacji dla tych zwierząt. Ekolodzy stwierdzili, iż rokrocznie w każdym z podterespolskich fortów zimuje do kilkudziesięciu nietoperzy z różnych gatunków.

Szczególnie cenią te forty za stworzoną tam ostoję zimowisk mopków, gatunku notowanego w Czerwonej Księdze, zagrożonego wyginięciem. To właśnie ekolodzy na początku obecnego wieku zadbali, aby forty zostały objęte specjalną formą ochrony w ramach europejskiej sieci Natura 2000. Na terenie wyznaczonej ostoi występują także nietoperze: mroczek późny, gacek brunatny i gacek szary.

Stan pogłowia zachowany

Kilkanaście lat temu ekspert chiropterolog dr Michał Piskorski z UMCS, zajmujący się monitorowaniem fortów, stwierdzał, że mieszkało tam około 130 mopków.

– Co roku w zimie prowadziliśmy liczenie tych zwierząt ukrywających się w szczelinach. To cenna ostoja dla natury. W fortach nietoperze mają dogodne miejsce do kojarzenia par. Dochodzi do spotkań pomiędzy obydwiema płciami mopków. Naliczyliśmy tam sto kilkadziesiąt sztuk –zauważał wówczas doktor.

Wtedy ambitny terespolski wójt, który chciał gospodarczo wykorzystać forty (w jednym była nawet pieczarkarnia) i popierał przedsiębiorców, dystansował się od ekologów i wątpił w ich obliczenia stanu nietoperzy.

– Liczebność nietoperzy na obszarze Natura 2000 szacuje się na 130-150 osobników – powiadomił nas w ubiegły czwartek Cezary Wierzchoń, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Stan pogłowia tych ssaków został zatem zachowany. Ekolodzy zauważyli, iż aktualnie forty nie posiadają wystarczająco dużo miejsc umożliwiających przyczepność dla bytujących tam nietoperzy. Chociaż te obiekty zostały wybudowane jeszcze z carskiego betonu, to jednak nie pękały i nie tworzyły szczelin. Konieczne było niedawno wykonanie zadania ochronnego dla nietoperzy.

– W tym celu do ścian fortu przytwierdzono deski szalunkowe. Zamontowano je poziomo i nieco skośnie do ściany, tworząc wewnątrz szczelinę, zamkniętą z góry i boków. Dzięki temu nietoperze uzyskały dodatkowe miejsca schronienia – opisała RDOŚ.

W tak dyskretnych miejscach pary mopków będą mogły randkować, nie podglądane przez turystów.

Marek Pietrzela

Unikalne zabytki

Zespół fortów twierdzy brzeskiej to unikalny zabytek budownictwa fortecznego w skali Europy. Po budowie wielkiej twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem, następnie w drugiej połowie XIX wieku oraz na początku XX wieku powstał pierścień fortów w promieniu kilku kilometrów. W okolicy Terespola w skład tego zespołu zabytkowego weszło w sumie 31 obiektów. Były tam forty, dzieła międzyfortowe, baterie, wały międzyfortowe oraz drogi rokadowe. Część z nich uległa zniszczeniu

Anna Borowińska-Komor została radną

Opozycja zwiększa przewagę nad radnymi wójta

W ponownych wyborach w Małaszewiczach wygrała kandydatka opozycji i została radną gm. Terespol. Kandydat wójta, który wygrał w kwietniu, obecnie przegrał dziewięcioma głosami różnicy, a kandydatka PiS otrzymała tylko jeden głos.

W maju Sąd Okręgowy w Lublinie postanowił stwierdzić nieważność wyboru radnego Rady Gminy Terespol Adama Stefana Moroza w okręgu wyborczym nr 13 w wyborach do Rady Gminy Terespol oraz wygaśnięcie mandatu radnego. Postanowił także przeprowadzić ponowne wybory na mandat radnego w tym jedynym okręgu.

Ustalił, że w kwietniu ośmiorgu wyborcom z okręgu nr 13 komisja wyborcza omyłkowo wydała 8 kart przeznaczonych do innego okręgu, czyli do nr 14. Znaleziono wtedy także jedną kartę porzuconą w lokalu wyborczym.

W niedzielę (8 września) w okręgu wyborczym nr 13 w Małaszewiczach uprawnionych do głosowania było 339 osób, oddano 116 ważnych głosów. Frekwencja wyniosła 34,81 proc.

W głosowaniu najwięcej głosów - 62 (czyli 53,45 proc.) otrzymała 39-letnia Anna Borowińska-Komor zgłoszona przez komitet KWW Mieszkańcy Mieszkańcom. Były radny, 63-letni Adam Stefan Moroz, zgłoszony przez KWW Krzysztofa Iwaniuka uzyskał poparcie 53 głosujących (45,69 proc.). Na 47-letnią Lidię Annę Szymańską zgłoszoną przez KW Prawo i Sprawiedliwość głosowała tylko jedna osoba (0,86 proc.). Mandat radnej uzyskała zatem Lidia Anna Szymańska.

Twórca jej komitetu wyborczego, przewodniczący Rady Gminy Łukasz Dragun, nie ukrywał zadowolenia:

– Zwycięstwo naszej kandydatki w ponowionych przez sąd wyborach to wyraz ogromnego zaufania mieszkańców do naszego komitetu, a przede wszystkim naszej kolejnej kandydatki, jakim obdarzyli ją mieszkańcy. To potwierdzenie słuszności naszego wspólnego podejścia do lokalnych problemów oraz konsekwentnej pracy na rzecz rozwoju gminy. Wierzymy, że ten mandat pozwoli na realizację wielu ważnych inicjatyw.

Fot.Łukasz Dragun (FB)

Łukasz Dragun,
przewodniczący Rady Gminy

Na rzecz dobra całej społeczności

- Jestem przekonany, że nasza kandydatka z pełnym zaangażowaniem podejmie się powierzonych jej obowiązków, działając na rzecz dobra całej społeczności. Ten wynik to także jasny sygnał, że mieszkańcy chcą większej przejrzystości w działaniu władz i bardziej otwartego dialogu z nimi. Teraz, gdy wygraliśmy, będziemy nadal konsekwentnie dążyć do realizacji tych postulatów. To zwycięstwo jest krokiem w stronę większej odpowiedzialności, transparentności i efektywności w zarządzaniu sprawami gminy

Układ sił w Radzie Gminy Terespol

Po ponowionych wyborach komitet wójta – KWW Krzysztofa Iwaniuka ma obecnie tylko 5 mandatów, a KWW Mieszkańcy Mieszkańcom 9 mandatów. Jeden mandat zdobyła w kwietniu ze swego niewielkiego komitetu KWW Aktywnych Obywateli Jolanta Gawryluk

Zapytana o refleksje po ponownych wyborach w Małaszewiczach Danuta Wowczeniuk, sekretarz gminy Terespol, powiedziała nam, że tylko kandydat komitetu wójta był z okręgu, w którym przeprowadzono głosowanie.

– Wynik jest kwestią demokracji. Prawo dopuszcza do startu kandydata zamieszkałego w innym okręgu – zauważyła sekretarz gminy. Wójt Krzysztof Iwaniuk stwierdził, że ta zmiana po wyborach nie jest problemem.

– Co za różnica... Ważne teraz są wybory sołtysów, objeżdżam gminę. Młodzież mało się interesuje sprawami gminy i wsi – mówi wójt.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 5d7cfced38